

dziennik

CZWARTEK 2 KWIETNIA 2020

W SCHODNI



Zakupy wczoraj inne niż przedwczoraj

HANDEL Od wczoraj obowiązują nowe obostrzenia związane z handlem. Przed sklepami widać kolejki. Sieci już reagują na te zmiany
STRONA 5

RAPORT: KORONAWIRUS – WOJEWÓDZTWO LUBELSKIE DZIEŃ 21

stan z 1.04.2020 r. na godzinę 18.11



W Lublinie testują lek do walki z Covid-19

NADZIEJA Lubelska klinika, jako pierwsza w kraju, zaczęła testy leku, który ma pomóc pacjentom z najcięższym przebiegiem choroby wywołanej koronawirusem. U dwóch osób widać już pewną poprawę

Katarzyna Prus

Klinika Chorób Zakaźnych SPSK1 w Lublinie jako pierwsza w Polsce testuje nową terapię w leczeniu pacjentów, którzy najciężiej przechodzą chorobę wywołaną koronawirusem.

– Terapii poddaliśmy na razie trzech pacjentów hospitalizowanych w naszej klinice. To osoby, u których przebieg Covid-19 ma najbardziej gwałtowny charakter. Ich stan się pogarsza i sądzimy, że za chwilę wymagaliby leczenia respiratorowego – tłumaczy dr hab. n.med. Krzysztof Tomasiewicz, kierownik Kliniki Chorób Zakaźnych SPSK1.

– W przypadku dwóch osób widzimy pewną poprawę, ale jeszcze

za wcześnie, żeby jednoznacznie stwierdzić, jakie są efekty leczenia. Potrzeba na to kilku dni.

Oprócz tego od dwóch tygodni ci wszyscy pacjenci są w trakcie terapii z wykorzystaniem chlorochiny (lek przeciw malarii) i leku przeciwko wirusowi hiv. w tym przypadku też widzimy pewne pozytywne skutki – przyznaje lekarz.

Na czym polega terapia? – Lek, który podajemy, działa na układ immunologiczny. Ma on blokować tzw. burzę cytokinową, która prowadzi do ciężkiej niewydolności oddechowej i tym samym gwałtownego pogorszenia stanu zdrowia – tłumaczy dr Tomasiewicz. – Chodzi o zahamowanie rozwoju choroby, żeby pacjent nie musiał



Terapii poddano trzech pacjentów hospitalizowanych w Klinice Chorób Zakaźnych SPSK1

FOT. JACEK SZYDŁOWSKI

być podłączony do respiratora.

Lek, który dostają pacjenci, jest już stosowany w innych dziedzinach: reumatologii i hematologii. – Celowo nie podajemy jednak jego nazwy,

m.in. żeby uniknąć takich sytuacji jak ostatnio z chlorochiną, którą bardzo dużo ludzi potraktowało jako preparat, który może uchronić przed zakażeniem koronawirusem. A w rzeczywistości jest

on przeznaczony do leczenia specjalistycznego – podkreśla lekarz.

Lubelska klinika została także zaproszona do testów nowego leku przeciw wirusowego w ramach sieci

europejskich ośrodków. – Dostaliśmy tę wiadomość we wtorek wieczorem. Lek jest w ostatniej fazie badań klinicznych. Szacujemy, że testy mogłyby się rozpocząć być może już w przyszłym tygodniu – mówi Tomasiewicz. – Będzie to rodzaj terapii eksperymentalnej, ale na razie, dopóki nie mamy leków dedykowanych chorobie wywołanej przez koronawirusa, musimy bazować na takich metodach, żeby w ogóle leczyć pacjentów.

Ten lek w przeciwieństwie do tego, który jest już testowany w lubelskiej klinice, ma mieć działanie przeciwwirusowe. – Będzie więc podawany we wczesnej fazie choroby, co pozwoli nam sprawdzić, czy jest w stanie poradzić sobie z wirusem – tłumaczy dr Tomasiewicz.

Zwierzęta w Wojciechowie potrzebują pomocy

Zoo w podlubelskim Wojciechowie apeluje o wsparcie. Pandemia koronawirusa sprawiła, że ośrodek stracił jedyne źródło dochodu i kończą mu się pieniądze na wyżywienie zwierząt.

– Nie jesteśmy na skraju bankructwa, ale jest bardzo trudno. Horrendalnie wzrosły ceny warzyw, owoców i mięsa – mówi Dorota Wieczorek, kierownik zoo. – Jakież pieniądze jeszcze mamy, ale nie możemy pewnego dnia powiedzieć

zwierzętom „sorry, ale nie będzie jedzenia”.

Dieta zwierząt to nie tylko owoce i warzywa. Trzeba kupić m.in. siano, suplementy diety czy mięso. Jeden lew zjada go ok. 50 kg tygodniowo, a lwy w Wojciechowie są trzy. Kosztuje również opieka weterynaryjna. Zoo potrzebuje specjalistów, bo ma pod opieką ponad 80 gatunków i blisko 150 zwierząt. Wiele z nich odkupiono z cyrków i pseudohodowli, np. papugi, lwy i osły.

– Nie wiem, jak się utrzymamy, ponieważ naszym

głównym źródłem dochodu były wycieczki szkolne i inni goście, których teraz nie ma – dodaje Dorota Wieczorek.

Gospodarze zoo spodziewają się, że wycieczki mogą wrócić dopiero po wakacjach. – Ale to wielka niewiadoma – mówi.

Przed wybuchem epidemii zainwestowali w modernizację zoo. Większość pieniędzy poszła właśnie na to. – Budujemy nowe woliery, poprawiamy boksy i ogrodzenia – wylicza Wieczorek.



– Nie możemy pewnego dnia powiedzieć zwierzętom „sorry, ale nie będzie jedzenia” – mówi Dorota Wieczorek

FOT. JACEK SZYDŁOWSKI

Jeden z głównych kosztów to rachunki za gaz. W zoo dominują zwierzęta egzotyczne, które nie tolerują niskich temperatur i potrzebują ogrzewanych pomieszczeń. W placówce pracuje również kilka osób, odpowiedzialnych m.in. za codzienne karmienie zwierząt i sprzątanie. To oznacza dodatkowe koszty.

Gospodarze ośrodka zastanawiali się nad skorzystaniem z „tarczy antykryzysowej”, przyjętej przez rząd. Okazało się jednak, że w ich

przypadku jest ona bezużyteczna.

– Nie kwalifikujemy się do niczego. Nasza branża nie może skorzystać ze wsparcia – mówi Dorota Wieczorek.

W obliczu kryzysu gospodarze zoo postanowili zorganizować internetową zbiórkę pieniędzy. Miesięczne koszty utrzymania to ok. 30 tys. zł.

Ośrodek w Wojciechowie można wspierać finansowo, poprzez portal zrzutka.pl.

JACEK SZYDŁOWSKI

tel. +48-575-644-000

NASZE SKLEPY

NASZE SMAKI

NASZE BIURO

7 dni w tygodniu

Dostarczamy zakupy do domu i pracy

czynne od godz 6.00 do 22.00

Pandemia trzęsie przedszkolami

KRYZYS Prywatne żłobki, przedszkola i szkoły mogą być pierwszymi ofiarami koronawirusa. Ich właściciele nie będą mogli skorzystać z tzw. tarczy antykryzysowej. Część rodziców wypisuje dzieci, część nie jest w stanie płacić i tak zmniejszonego już czesnego

Agnieszka Kasperska

– Nasza sytuacja jest krytyczna – przyznaje Aneta Kędzierska, współwłaścicielka Niepublicznych Przedszkoli i Żłobka „Elfik” w Lublinie. – W związku z epidemią koronawirusa dzieci nie uczęszczają do placówek. Dlatego obniżyliśmy czesne w przedszkolu o 20 proc., a w żłobku o 30 proc. Najwyższe czesne w przedszkolu będzie teraz wynosić ok. 340 zł miesięcznie. Całkowicie z opłat zrezygnować nie możemy, bo mamy stałe opłaty, które tylko częściowo pokrywa dotacja: wynajem lokalu, pensje pracowników i pochodne wynagrodzeń oraz media. Pozostałą część pokrywamy z wpłat rodziców. Są to jedyne źródła, z których utrzymują się nasze placówki.

Przedsiębiorcy prowadzący prywatne przedszkola czy szkoły tłumaczą, że nie skorzystają na ulgach tarczy antykryzysowej, bo dostają dotacje na każde zapisane do nich dziecko.

– W szkołach podstawowych to 75 proc. subwencji oświatowej, a w ponadgimnazjalnych – 50 proc. W przypadku przedszkoli dla 6-latków dotacja jest pełna, a dla dzieci od 3 do 5 lat to 1200 zł w skali roku – wylicza Marek Czarniecki, który prowadzi 22 placówki oświatowe na terenie województwa lubelskiego, w tym żłobki, przedszkole i Liceum Śródziemnomorskie w Lublinie oraz szkoły dla dorosłych.



Przedszkola stoją puste, ale mają stałe opłaty, które tylko częściowo pokrywa dotacja: wynajem lokalu, pensje pracowników i pochodne wynagrodzeń oraz media

FOT. ELFIK

I dodaje, że prywatni przedsiębiorcy boją się, że dotacje będą wkrótce mniejsze. Są też obawy o opłaty nakładane na rodziców dzieci. Żeby funkcjonować konieczne jest stałe pobieranie od rodziców czesnego.

– A rodzice zwracają się do nas o czasowe obniżenie czesnego, bo np. ktoś w związku z koronawirusem stracił pracę – przyznaje.

– Musimy dać radę – mówi Grzegorz Gruza, właściciel prywatnego przedszkola „Entliczek Pentliczek” – Robimy, co możliwe, by przetrwać. Obniżyliśmy teraz czesne o 50 proc. Mamy nadzieję, że to wystarczy. Nie będzie łatwo, bo stałe opłaty pozostały.

– Zatrudniamy 18 osób i zrobimy wszystko, żeby ten skład utrzymać – podkreśla Aneta Kędzierska. – Nie zamierzamy też zmniejszać wielkości etatów, bo nie chcemy, żeby nasi nauczyciele poczuli się gorsi od kolegów z placówek publicznych, którzy są wynagradzani w 100 proc. mimo zawieszonych zajęć. Ale będzie coraz ciężiej. Do tej pory z naszych usług w związku z koronawirusem zrezygnowało całkowicie troje z ok. 110 rodziców. Ale są i tacy, którzy zadeklarowali, że będą wnosili opłaty jak dawniej.

– Mam dwóch synów w „Elfiku”. Gdy regularnie uczęszczali do przedszkola, płaciłam średnio za pobyt każdego z nich około 700–800 zł miesięcznie (to całkowita opłata z zajęciami i wyżywieniem

– red.) – mówi Anna Kijek-Sanakiewicz.

Chłopcy ostatni raz w przedszkolu byli na początku marca. Teraz siedzą w domu, ale opłaty zostały. Co miesiąc za każde dziecko trzeba płacić ok. 250 zł.

– Nie wyobrażam sobie, żeby po ustaniu epidemii chłopcy nie mogli wrócić do przedszkola – przyznaje Kijek-Sanakiewicz. – Dlatego płacę czesne, bo bardzo zależy mi, żeby ta placówka przetrwała. Sama jestem przedsiębiorcą i prawdopodobnie w związku z pandemią będę musiała zawiesić działalność. Spadną więc dochody mojej rodziny, ale płacić za przedszkole będziemy.

• WIĘCEJ O PROBLEMACH PRYWATNYCH PLACÓWEK W PIĄTKOWYM WYDANIU MAGAZYNU DZIENNIKA WSCHODNIEGO.

DYŻUR REDAKCYJNY



691-770-010

Paweł Buczkowski

alarm24@dziennikwschodni.pl

Grzywny za lekceważenie kwarantanny

Są pierwsze wyroki za złamanie zasad kwarantanny.

Mieszkańcy powiatu radzyńskiego będą musieli zapłacić wysokie grzywny. Wśród ukaranych jest para, która podczas kwarantanny wybrała się po zakup samochodu. Wyroki wydał wczoraj Sąd Rejonowy w Radzynie Podlaskim. Pierwszy z ukaranych to 38-latek. Mężczyzna dwukrotnie naruszył obowiązek pozostania w izolacji.

– Sąd w odpowiedzi dwukrotnie wymierzył wobec niego karę grzywny. W pierwszym przypadku 3 tys. zł. Konsekwencje powtórnego złamania zakazu były znacznie surowsze i zasądzona grzywna wyniosła 5 tys. zł – wylicza Piotr Mucha, oficer prasowy radzyńskiej policji. Z kolei para młodych mieszkańców gm. Ulan-Majorat straci w sumie 10 tys. zł. Tyle będzie ich kosztował weekendowy

wyjazd. W niedzielę około południa policjanci odwiedzili ich dom, by sprawdzić, czy mężczyzna i kobieta są na miejscu. Oboje objęto bowiem kwarantanną.

– Na miejscu okazało się, że kontrolowanych nie ma w mieszkaniu. Mundurowi skontaktowali się z nimi telefonicznie. W trakcie rozmowy uzyskali informację, że są oni na spacerze w lesie, około 3 km od miejsca odbywania kwarantanny – dodaje Piotr Mucha. Para zapewniała, że za godzinę będzie w domu. Policjanci ustalili jednak, że 28-latek i 23-latką wyjechali do Siedlec po samochód. Oboje dostali za to po 5 tys. zł grzywny. Dodatkowo wobec wszystkich osób sąd zasądził od 300 do 500 zł opłat i kwotę po 70 zł zwrotu kosztów postępowania. Wyroki nie są prawomocne. (JSZ)

Zakażona koronawirusem urodziła dziecko

Kobieta zakażona koronawirusem urodziła dziecko w Szpitalu Uniwersyteckim w Krakowie. Pierwsze badania wykazały, że noworodek nie ma koronawirusa. Jego mama będzie dalej leczona.

Poród został rozwiązany poprzez cesarskie cięcie. Lekarze i personel medyczny uczestniczący w operacji używali kombinezonów, masek i gogli. – Zabieg i okres pozabiegowy przebiegły bez powikłań – podkreślił prof.

Hubert Huras, kierownik oddziału klinicznego położnictwa i perinatologii w SU.

Dziecko zostało odizolowane od mamy. W pierwszym badaniu w kierunku koronawirusa u noworodka uzyskano wynik ujemny. Badanie zostanie wykonane jeszcze raz. Kobieta jest w stanie dobrym, nie wymaga wsparcia oddychowego. Ma trafić do nowej siedziby Szpitala Uniwersyteckiego w Prokocimiu, gdzie leczeni są pacjenci z COVID-19. (PAP)

Riad Haidar interweniuje w sprawie sprzętu od Owsiaka

Riad Haidar, lubelski poseł Koalicji Obywatelskiej i lekarz, interweniuje w Ministerstwie Obrony Narodowej w sprawie transportu sprzętu do walki z koronawirusem, który zakupiła Fundacja Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Chinach. Chodzi m.in. o łóżka do intensywnej terapii, kardiomonitor, specjalistyczne maseczki. W sumie do Polski miało trafić 50 tys. Indywidualnych Pakietów Ochrony Biologicznej. WOŚP wydała na to 16 mln zł. – Ten sprzęt to jest taka podstawa, pierwsza linia obrony przed atakiem wirusa – podkreśla poseł, do niedawna ordynator oddziału

neonatologii w szpitalu w Białej Podlaskiej. W mediach społecznościowych całe zamieszanie opisał szef WOŚP, Jerzy Owsiak. Orkiestra miała dogadać się z MON, by przetransportować ten sprzęt z Chin, w ramach natowskiego limitu SALIS. Miało do tego dojść ok. 7–9 kwietnia. „Wszystko było przygotowane, cały pakiet zamówionego towaru miał pojawić się w określonym czasie i miejscu, aż nagle w całą sprawę wmieszali się urzędnicy z Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Postawiono nam zaskakujące wymagania i mówiąc krótko – w minutę osiem cały plan wykorzystania transportu

MON legł w gruzach, wszystko odwołano” – napisał szef WOŚP na Facebooku. Haidar skierował w tej sprawie oficjalne pismo do MON, zamierzając też złożyć interpelację do pani marszałek Sejmu. – Tu nie chodzi o to, czy się kocha, czy nienawidzi Orkiestrę. W tym okolicznościach każda złotówka powinna być skierowana na opanowanie ataku koronawirusa, który jest niewidocznym agresorem. Wszystkie siły powinny być wykorzystane dla ochrony naszego zdrowia, bo jak wiemy, wirus atakuje nie tylko starszych, schorowanych ludzi – zaznacza parlamentarzysta. Jego zdaniem utrudnienia z transpor-

tem w takiej sytuacji „mają znamiona działalności na szkodę społeczeństwa, zdrowia publicznego i państwa polskiego”.

– Z tego co wiem, Jurek Owsiak robi wszystko, aby sprzęt do nas dotarł. Są oferty różnych firm transportowych. Mam nadzieję, że nie będzie utrudnień natury karno-skarbowej – zaznacza Haidar. **EWELENA BURDA**

– Wszystkie siły powinny być wykorzystane dla ochrony naszego zdrowia, bo jak wiemy, wirus atakuje nie tylko starszych, schorowanych ludzi – zaznacza poseł Riad Haidar

FOT. ARCHIWUM



dziennik Wschodni

WYDAWCA:

Corner Media Sp. z o.o.
Krakowskie Przedmieście 54, 20-002 Lublin

Siedziba redakcji: Krakowskie Przedmieście 54 (II piętro) 20-002 Lublin.

Adres: www.dziennikwschodni.pl
Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl
Redaktor naczelny: Krzysztof Wiejak,
tel. 81 46 26 802,
e-mail: wiejak@dziennikwschodni.pl
Wydawcy: Agnieszka Mazuś, tel. 81 46 26 824,
e-mail: mazus@dziennikwschodni.pl,
Jerzy Szubiela, tel. 81 46 26 806, e-mail:
szubiela@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek,
tel. 81 46 26 864, e-mail:
dybek@dziennikwschodni.pl
Dział on-line: Kierownik Paweł Buczkowski,
tel. 81 46 26 810,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl
Dział sportowy: Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 81 46 26 825,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biła Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Chełm: Jacek Barczyński, tel. 697 770 407,
e-mail: barczynski@dziennikwschodni.pl
Biuro Reklamy: Dyrektor Grzegorz Zubala,
tel. 81 46 26 837, 519 503 529
e-mail: grzegorz.zubala@dziennikwschodni.pl
Ogłoszenia: 81 46 26 820, 81 46 26 966, fax
81 46 26 988, 81 46 26 801,
e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl,
oferta@dziennikwschodni.pl

Adres: Krakowskie Przedmieście 54 (II piętro),
20-002 Lublin

Terenowe oddziały:
Biała Podlaska 691 770 019,
Chełm 697 770 393,
Puławy 697 770 404,
Zamość 697 770 355, fax 81 46 26 988.

Druk: AGORA S.A.



Dołożą do zdalnej nauki

EDUKACJA Od 35 do 100 tys. zł na dofinansowanie zakupu sprzętu komputerowego, niezbędnego do realizacji zdalnego kształcenia mogą otrzymać gminy i powiaty z Ministerstwa Cyfryzacji. Do podziału jest 186 mln zł. By liczyć na pieniądze, wystarczy złożyć wniosek

Tomasz Maciuszczak

Projekt „Zdalna szkoła” ma być odpowiedzią na obecną sytuację szkolnictwa i wprowadzenie w kraju stanu epidemii w związku z rosnącą liczbą przypadków zakażenia koronawirusem. Zamknięcie szkół wymusiło zmianę sposobu prowadzenia lekcji. Uczniowie zamiast w ławkach zasiadają w domach przed komputerami, choć niektórzy z nich nie mają dostępu do internetu czy odpowiedniego sprzętu komputerowego. Dlatego resort cyfryzacji uruchomił 186 mln zł z oszczędności w ramach Programu Operacyjnego Polska Cyfrowa z przeznaczeniem na dofinansowania dla samorządów prowadzących placówki oświatowe. Pieniądze mogą być przeznaczone na zakup komputerów, laptopów i tabletów, a także na sfinansowanie m.in. dostępu do internetu czy ubezpieczenie sprzętu.

Gminy i powiaty z całego kraju, podzielone ze względu na liczbę zamieszkujących je uczniów na sześć kategorii, mogą liczyć na kwoty pomiędzy 35 a 100 tys. zł.

– Złożenie wniosku na dofinansowanie jest gwarancją, że gmina lub powiat takie środki otrzyma – zapewnia Radosław Skrzetuski, szef gabinetu politycznego ministra cyfryzacji i zaznacza, że zgłaszając się po wsparcie,

samorządy nie muszą mieć zapewnionego wkładu własnego. – Co ważne, te, które zakupiły sprzęt komputerowy dla szkół po 16 marca, mogą rozliczyć środki w ramach tego projektu i otrzymać zwrot do kwoty gwarantowanej – dodaje Skrzetuski. Z samorządów z naszego regionu z pierwszej kategorii znalazła się niewielka gmina Podedwórze w powiecie parczewskim, do której może trafić 35 tys. zł. Na dwa razy wyższą sumę może liczyć podlubeńska gmina Jastków. – Nasz wniosek jest już praktycznie gotowy. Według rozeznania, jakie robiliśmy wśród dyrektorów szkół, potrzebujemy przynajmniej 30 laptopów – mówi wójt Teresa Kot. Maksymalne dofinansowanie w wysokości 100 tys. zł przysługuje największym miastom, jak Lublin, Zamość, Chełm i Biała Podlaska, ale też większym miasteczkom powiatowym. W tej kategorii znalazły się m.in. Puławy, Kraśnik, Lubartów, Łuków czy Biłgoraj. – W naszym przypadku zapotrzebowanie sięga 211 laptopów lub tabletów. Niezbędny jest także dostęp do internetu dla 60 uczniów – wylicza burmistrz Kraśnika Wojciech Wilk. – Będzie my szukać takich urządzeń, żeby kupić ich jak najwięcej. Podejmujemy wszelkie możliwe działania, aby zapewnić wszystkim uczniom możliwość zdalnej nauki. Rozważamy też inne rozwiązania, jak np. wypożyczanie komputerów stacjonarnych z naszych szkolnych pracowni. Informacje dotyczące projektu i składania wniosków można znaleźć na stronie internetowej cppc.gov.pl/zdalna-szkola.

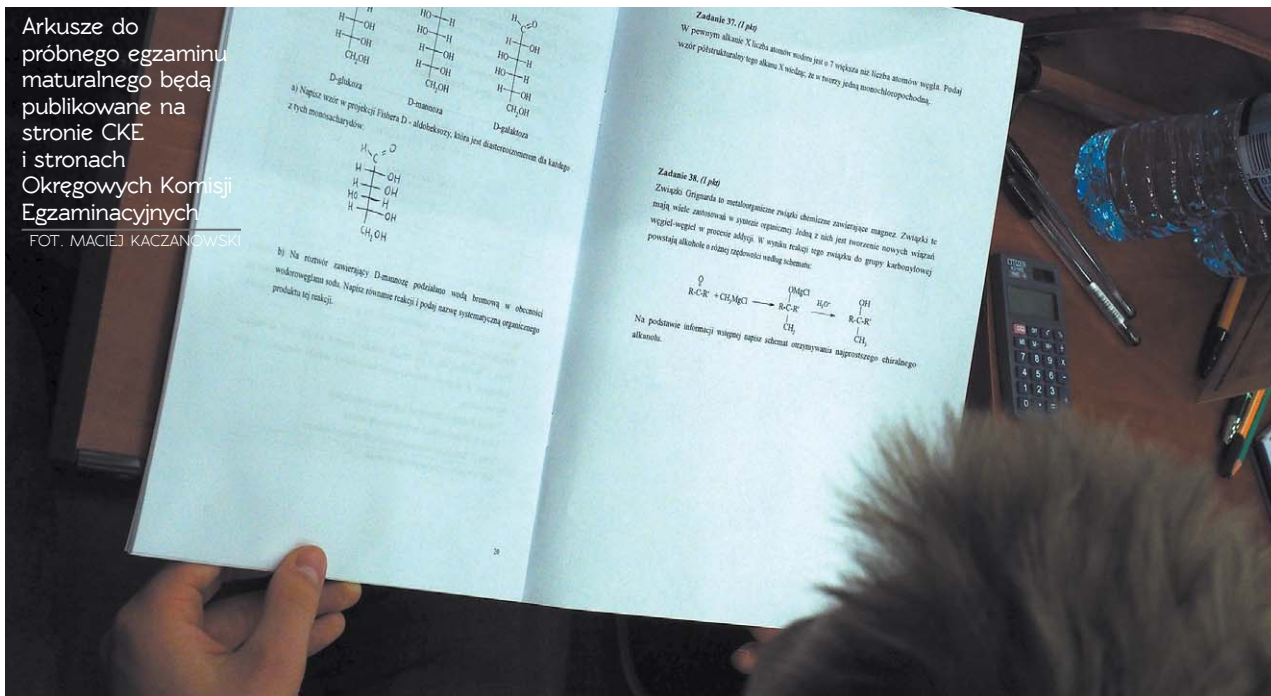


Pieniądze mogą być przeznaczone na zakup komputerów, laptopów i tabletów

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Arkusze do próbnego egzaminu maturalnego będą publikowane na stronie CKE i stronach Okręgowych Komisji Egzaminacyjnych

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI



Matura w wakacje? Dziś tylko próba

EGZAMIN Dziś o godz. 9.00 rozpoczyna się próbna matura. Aż do następnej środy uczniowie kończący naukę w technikach i liceach będą mogli mierzyć się dwa razy dziennie z arkuszami egzaminacyjnymi ze wszystkich przedmiotów. Będą mogli, ale nie będą musieli, bo egzamin nie jest obowiązkowy

Agnieszka Kasperska

Przeprowadzany zdalnie egzamin ósmoklasisty (zakończył się 1 kwietnia) i egzamin maturalny, to odpowiedź Ministerstwa Edukacji Narodowej i Centralnej Komisji Egzaminacyjnej na przeniesienie lekcji ze szkół do domów. Oczywiście wszystko w związku z zagrożeniem koronawirusem.

– Ze względu na to, że szkoły będą zamknięte do świąt wielkanocnych, przygotowujemy się do tego, by młodzież miała możliwość oceny swoich możliwości i sprawdzenia się przed egzaminem kończącym szkołę ponadpodstawową – zaznaczył minister edukacji Dariusz Piontkowski.

Arkusze do próbnego egzaminu maturalnego będą publikowane na stronie CKE i stronach Okręgowych

Komisji Egzaminacyjnych. Warto szukać zwłaszcza na tych drugich, bo w przypadku egzaminu ósmoklasisty z języka polskiego na stronie CKE weszło jednocześnie ponad 105 tys. osób i korzystanie z niej okazało się niemożliwe.

Materiały obejmować będą arkusze w wersji standardowej, jak i te dostosowane do potrzeb uczniów z niepełnosprawnościami. W przypadku egzaminów z języków obcych publikowane będą też nagrania w formacie mp3, z informatyki – pliki z danymi do zadań, a z historii muzyki – zapisy nutowe i fragmenty muzyczne.

Rozwiązane arkusze uczniowie będą mogli przesyłać do sprawozdania do swoich na-

uczycieli. W informacji zwrotnej dostaną nie tylko ocenę punktową, ale też komentarz, na co jeszcze powinni położyć nacisk przy powtarzaniu materiału przed egzaminem.

Inna sprawa, że nie wiadomo, czy i kiedy ten egzamin się odbędzie.

– Zgodnie z harmonogramem egzamin ósmoklasisty powinien rozpocząć się 21 kwietnia, a tuż po nim, 4 maja, miały ruszyć matury. Nie sądzę, żeby tak się stało – słyszymy od dyrektora jednego z lubelskich liceów. – Na razie usłyszeliśmy, że taki harmonogram zostanie utrzymany, jeśli uczniowie po świętach będą mogli wrócić do szkół. A to ze względu na sytuację epidemiologiczną

będzie zapewne jeszcze niemożliwe. Po to wprowadzono nauczanie zdalne, by móc uczniom wystawić oceny i by mogli oni przejść z klasy do klasy. Według mnie w tym roku szkolnym lekcji, w tradycyjnym rozumieniu tego słowa, już nie będzie.

– Klasyfikacja będzie w tym roku przeprowadzana zdalnie – uważa też dyrektor innej ze szkół. – Problemem będą natomiast egzaminy. Zdalnie przeprowadzić ich nie można. Da się oczywiście rozsadzić uczniów po klasach, ale nie ma aż tylu nauczycieli, by nadzorować ich pracę. Dlatego za bardziej prawdopodobne biorę przeniesienie egzaminów na wakacje i w związku z tym zmianę postępowania rekrutacyjnego. Ministerstwo edukacji czeka teraz bardzo trudne decyzje – dodaje.

— R E K L A M A —

Weterynarze śpią, a kolejka TIR-ów rośnie

Na drogowym przejściu granicznym w Dorohusku kierowcy TIR-ów przewożących mięso lub zwierzęta kopytne, na odprawę czekają nawet trzy doby. Powód? Graniczny lekarz weterynarii pracuje tam tylko w dzień.

– Nie możemy odprawić TIR-a z mięsem, zwierzętami czy rybami, dopóki nie wyrazi na to zgody graniczny lekarz weterynarii – mówi Marzena Siemieniuk z Izby Administracji Skarbowej w Lublinie. – Niestety, w przypadku dorohuskiego przejścia lekarz jest obecny co prawda we wszystkie dni tygodnia, ale jedynie

od godz. 8 do 20. W efekcie bywa, że kierowcy czekają na odprawę nawet przez trzy doby.

Przed ponad tygodniem w warunkach spiętrzonego ruchu towarowego w Dorohusku na 600 TIR-ów przypadało po 200 ciężarówek z ładunkami przede wszystkim mięsa drobiowego z Ukrainy. W lepszej sytuacji byli kierowcy wiozący żywe zwierzęta. Zatrudniający ich przewoźnicy zazwyczaj awizują takie transporty i umawiają się z granicznym lekarzem na kontrolę.

Główny Lekarz Weterynarii od kilku lat zabiega o pozyskanie dodatkowych

pieniędzy, które pozwoliłyby zapewnić 24-godzinne funkcjonowanie Granicznego Inspektoratu Weterynarii w Dorohusku. Ma to przede wszystkim związek z rosnącą liczbą przesyłek przedstawianych do weterynaryjnej kontroli granicznej. To z kolei jest konsekwencją znacznego wzrostu importu produktów pochodzenia zwierzęcego z Ukrainy do UE.

– Wydłużenie godzin pracy będzie możliwe wyłącznie po uzyskaniu środków na zatrudnienie lekarzy weterynarii i po pozytywnym rozstrzygnięciu naboru na stanowiska inspektorów w korpusie służby cywilnej

– mówi Bogdan Konopka, główny lekarz weterynarii.

Odnosił się on również do problemów związanych z mającymi miejsce kumulacjami pojazdów oczekujących na weterynaryjną kontrolę graniczną na pasie wjazdowym do UE. Jego zdaniem to efekt ponownego umożliwienia Ukrainie eksportu produktów drobiowych po kilkutygodniowym zablokowaniu w związku z ogniskami wysoce zjadliwej ptasiej grypy.

– Wprowadzona przez Komisję Europejską regionalizacja umożliwiła wznowienie eksportu, a kontrahenci starając się wywiązać

z umów, wysyłają bardzo duże ilości towaru w krótkim czasie – tłumaczy Konopka.

Bogdan Konopka zwrócił również uwagę, że wybudowany kilkanaście lat temu w Dorohusku budynek inspektoratu został przewidziany do znacznie mniejszej liczby kontroli. Ma dwa doki dla pojazdów oraz jedynie cztery stanowiska pracy dla urzędowych lekarzy weterynarii. Jakkolwiek rozbudowa obiektu nie jest możliwa wobec planów przeniesienia wszystkich kontroli w ruchu towarowym na przyszły terminal w Okopach.

JACEK BARCZYŃSKI

**CENTRUM
GARNITUROWE
MELGIEWSKA 11**

CZYNNIE 10-18 SOB. 9-14
szyjemy

MASECZKI

OCHRONNE

telefon 731121111
sprzedaż internetowa
dream.com.pl

Ratusz nieugięty w sprawie zawieszenia opłat za parkingi

EPIDEMIA Od wczoraj obowiązują nowe zasady i stawki opłat za postój w Strefie Płatnego Parkowania. Władze Lublina wykluczają czasowe zawieszenie poboru tych opłat, mimo apelu, jaki w tej sprawie kieruje do samorządów premier Mateusz Morawiecki.

Według Ratusza zawieszenie strefy w Lublinie nie wchodzi w grę, bo jej operatorem jest wynajęta przez miasto firma, która pobiera prowizję od opłat wniesionych przez kierowców. – Zawieszenie opłat stanowiłoby naruszenie zapisów umowy, za co operator mógłby zażądać naliczenia od miasta kary umownej w wysokości 1,5

mln zł – twierdzi Urząd Miasta. Podkreśla też, że firma pozbawiona prowizji miałaby problem z opłacaniem swoich pracowników. Według Ratusza efektem byłoby „ryzyko zgłoszenia przez firmę żądania odszkodowania od miasta”.

Władze Lublina zaprzeczają też twierdzeniom, że większość miast zawiesiła opłaty za parkowanie. – Z największych miast takie działania podjął jedynie Kraków – informuje Ratusz. – W kilku miastach, w tym we Wrocławiu i Łodzi, operatorami strefy są firmy zewnętrzne, podobnie jak w Lublinie. Te miasta również nie zawiesiły poboru opłat. (DRS)

Miasto wyłożyło pieniądze na dwa respiratory dla szpitala

POMOC Cztery szpitale dostaną od miasta wsparcie w walce z epidemią. Ułatwi to m.in. zakup respiratorów. – Na podstawie darowizny środki są przekazywane szpitalom, które podjęły walkę z epidemią – informuje Joanna Stryczewska z Urzędu Miasta. – Właśnie podpisałem decyzję o przeznaczeniu 700 tys. zł z budżetu miasta na pomoc dla tych szpitali – ogłosił wczoraj po południu prezydent Krzysztof Żuk.

Pieniądze zostały przeznaczone dla SPSK1 przy Staszica, SPSK4 przy Jaczew-

skiego, Stomatologicznego Centrum Klinicznego przy Karmelickiej oraz Szpitala Neuropsychiatrycznego przy Abramowickiej. Pieniądze dla tej ostatniej placówki posłużą do zakupu dwóch respiratorów dla powstającego tam nowego oddziału zakaźnego – informuje Żuk.

Samorząd Lublina stara się wspierać medyków także w inny sposób. Do końca kwietnia przedłużył zwolnienie pracowników szpitala przy Staszica z opłat za postój w Strefie Płatnego Parkowania. (DRS)



NEKROLOGI KONDOLENCJE

Przyjmowane są przez:

• Lublin, tel. 81 46 26 820
tel. 81 46 26 966
fax. 81 46 26 986
fax. 81 46 26 801

reklama@dziennikwschodni.pl

na dzień następny zamawiać można do godz. 16.00

Pani
Janinie Pochwatka

wyrazy głębokiego żalu
i szczerego współczucia
z powodu śmierci

Męża

składają
Dyrekcja i Pracownicy
Oddziału Totalizatora Sportowego
w Lublinie



CIĄG DALSZY O pomoc komornika poprosił wczoraj Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, który chce się pozbyć Lubelskiego Klubu Jeździeckiego z położonych nad Bystrzycą terenów. Klub miał zwolnić tę nieruchomość do końca marca, ale nie zrobił tego, powołując się na epidemię. MOSiR uznał, że to żadne usprawiedliwienie

Dominik Smaga

O tym, że Lubelski Klub Jeździecki ma opuścić tereny mówi sądowy wyrok. – Jest prawomocny i ma klauzulę wykonalności – mówi Miłosz Bednarczyk, rzecznik Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji, czyli spółki będącej dzierżawcą miejskich terenów nad Bystrzycą, które przez kilkadziesiąt lat służyły jeździectwu.

Przez wiele lat LKJ dzierżał te tereny bezpośrednio od miasta, później władze Lublina zmieniły zasady i głównym dzierżawcą został MOSiR, a klub jedynie poddzierżawał nieruchomość. Ponieważ LKJ przestał płacić czynsz,

sprawa trafiła do sądu. MOSiR domagał się zapłaty zaległości oraz opuszczenia terenu. Sądowe wyroki nakazały klubowi zapłatę pieniędzy oraz opuszczenie terenów nad rzeką.

Egzekucją należności sięgających niemal ćwierć miliona złotych zajął się komornik, który spieniężył m.in. konie. Zwierzęta ostatecznie nie trafiły, choć wyznaczony został jej termin, bo klub znalazł zaufanego kupca, a komornik zgodził się na zaproponowaną przez niego cenę. Nie doszło też do siłowej eksmisji LKJ, bo klub zobowiązał się do dobrowolnego opuszczenia nieruchomości przy ul. Ciepłej do końca marca. Taka obietnica padła jeszcze w lutym, gdy

mało kto słyszał o koronawirusie.

LKJ, mimo złożonej deklaracji, nie przekazał nieruchomości miejskiej spółce. – Dostaliśmy pismo z informacją, że ze względu na epidemię wydanie nieruchomości nie będzie możliwe – informuje Bednarczyk. Według spółki koronawirus nie jest dla klubu żadnym usprawiedliwieniem. – W naszej ocenie wydanie nieruchomości jest możliwe.

Co dalej? Decyzję w tej sprawie podjął wczoraj prezes miejskiej spółki (jej zarząd jest jednoosobowy). – Kierujemy sprawę do komornika – poinformował nas przed południem rzecznik MOSiR. – Komornik ma

wyegzekwować przekazanie nam nieruchomości przy ul. Ciepłej.

Z dotychczasowych deklaracji władz miasta wynika, że przynajmniej część terenu, który (prędzej czy później) zostanie formalnie przejęty od Lubelskiego Klubu Jeździeckiego, nadal będzie służyć hippice. W roli nowego gospodarza Ratusz widziałby tu stowarzyszenie Roztoczańska Konna Straż Ochrony Przyrody, ale ostateczne decyzje w tej sprawie jeszcze nie zapadły.

Obok miałyby powstać nowy stadion żużlowy oraz boiska treningowe.

Prezydent twierdzi, że wszystkie te funkcje można ze sobą pogodzić.

Przedszkola z pilnego wynajmu

OŚWIATA W czterech dzielnicach mają powstać dodatkowe przedszkola. Ratusz szuka już lokali, które mógłby wynająć, aby uruchomić takie placówki już od 1 września. Na oferty najmu będzie czekać do 21 kwietnia

Poszukiwania lokali do wynajęcia dotyczą czterech miejsc, gdzie szybko rośnie liczba dzieci, a za tym przyrostem nie nadąża sieć publicznych przedszkoli. Jednym z takich miejsc jest os. Rudnik. – Szukamy miejsca przy Dożynkowej, żeby otworzyć tam duże przedszkole – przyznał ostatnio Mariusz Banach, zastępca prezydenta Lublina, o czym obszernie pisaliśmy we wczorajszym wydaniu.

Wczoraj rano Ratusz oficjalnie ogłosił, że „pilnie” poszukuje w rejonie ul. Dożynkowej lokalu, który mógłby zostać wynajęty przez miasto na potrzeby przedszkola. Miałaby to być spora placów-

ka, wstępnie mówi się o tym, że mogłaby przyjąć nawet 300 dzieci. Urząd Miasta wymaga, aby oferowany mu lokal miał nie mniej niż 1000 lub 1100 mkw. powierzchni użytkowej.

Na podobnych zasadach otwierane miałyby być jeszcze trzy inne przedszkola: przy Sławinkowskiej (obok blokowisk rozrastającego się os. Botanik), na Węglinie Południowym (gdzie również szybko przybywa nowych bloków) oraz pomiędzy ul. Lotniczą a Wrońską (tu powstało ostatnio sporo mieszkań).

W przypadku Sławinkowskiej i Węglina minimalna powierzchnia użytkowa lokalu, na jaką godzą się urzędnicy, to również od 1000 do

1100 mkw. Na Bronowicach, według miasta, wystarczy mniejszy lokal, mający co najmniej 600 mkw. powierzchni użytkowej.

Urząd Miasta, który do 21 kwietnia będzie czekać na oferty od właścicieli pomieszczeń, oczekuje takich

lokali, które mają osobne wejścia z ulicy oraz przyległy teren nadający się do urządzenia na nim placu zabaw, a nawet wszelkie pozwolenia i zgody wymagane do użytkowania lokalu jako przedszkole.

Najem miałyby się zacząć 1 sierpnia, aby od września placówki mogły już przyjąć przedszkolaków.

DOMINIK SMAGA



Zakupy wczoraj inne niż przedwczoraj

HANDEL Od wczoraj obowiązują nowe obostrzenia związane z handlem. Przed marketami i osiedlowymi sklepami widać kolejki. Sieci już reagują na te zmiany



FOT. JACK SZYDLOWSKI



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI



FOT. KRZYSZTOF MAZUR

Najistotniejszą zmianą jest ograniczenie liczby klientów w sklepach. Teraz robić zakupy może maksymalnie trzy razy więcej osób niż jest kas lub punktów płatniczych. Co ważne, wlicza się w to także nieczynne w danym momencie kasy i okienka. Dla przykładu, jeśli w sklepie jest 5 takich stanowisk, to jednocześnie do środka

może wejść maksymalnie 15 osób.

- W kolejce do Stokrotki przy ul. Paganiniego czekałam blisko 20 minut – przyznaje Alicja Jurczyńska. – Długo, ale to był bardzo dobry pomysł. Na dworze ludzie stali w dużych odstępach, a w sklepie była szybka obsługa. Zresztą wydaje mi się, że na zakupy spożywcze chodzi znacznie mniej osób niż zwykle. Ludzie zrobili

sobie chyba większe zapasy. Czułam się bezpieczniej niż zwykle.

Żeby nie liczyć klientów, niektóre placówki zlikwidowały małe wózki i poręczne koszyki. Są tylko duże wózki i jest ich tylko tyle ile osób może być w środku. – Uważam ten pomysł za logiczny – komentuje jedna z kupujących.

Handlowcy muszą dezynfekować, po każdej ob-

służonej osobie, wszystkie urządzenia, których dotykał klient. Wszyscy klienci muszą nosić rękawiczki.

Wciąż obowiązują obostrzenia dotyczące galerii handlowych, gdzie działać może jedynie branża spożywcza, drogerie czy apteki.

Nowe przepisy nakazują, że między godz. 10 a 12 sklepy mogą przyjmować i obsługiwać jedynie osoby powyżej 65. roku życia.

Dużo ludzi zdecydowało się odwiedzić sklepy budowlane, które zgodnie z nowymi przepisami będą musiały być zamknięte w soboty.

- Zdecydowałem się na zakupy, bo wykorzystam czas siedzenia w domu żeby pomalować mieszkanie – mówi Sebastian Maliszek. – Teraz, kiedy już wróciłem ze sklepu do domu zastanawiam się, czy to była rozsądna decyzja w kontekście zakażenia ko-

ronawirusem. W markecie minąłem się z wieloma osobami. Jeśli zabraknie mi czegoś do remontu to go odłożę. Nie chciałbym przynieść do domu jakiegoś wirusa.

Handel reaguje na zmiany przepisów. Biedronki od dziś wydłużają godziny pracy. Sklepy będą czynne od 6.00 do 24.00, a w tygodniu przedświątecznym (7-10 kwietnia) zakupy będzie można robić przez całą dobę. **ASK**

Pulsowanie i przyciskanie

BEZPIECZEŃSTWO Od dziś, ze względu na mały ruch pojazdów, na blisko 30 skrzyżowaniach wyłączona będzie sygnalizacja świetlna. Także od dziś, z obawy przed szerzeniem się koronawirusa, przy kilkudziesięciu przejściach przez jezdnię wyłączone będą przyciski, bez których dotknięcia nie zapalało się zielone światło

Dominik Smaga

Owyłączenie sygnalizacji prosili sami kierowcy. W odpowiedzi na te apele prezydent zapewniał, że jego podwładni sprawdzają już, gdzie wyłączenie sygnalizacji nie spowoduje zagrożenia. – Nie na każdym skrzyżowaniu da się to zrobić – zastrzegł Krzysztof Żuk.

Wczoraj Ratusz ogłosił listę skrzyżowań, na których od dziś będzie tylko pulsować żółte światło. Będzie tak m.in. obok Plazy, na rondzie koło Gali, czy na mniej ruchliwych skrzyżowaniach Drogi Męczenników Majdanka. – W przypadkach stwierdzenia

takiej potrzeby, poszczególne sygnalizacje zostaną ponownie włączone w tryb trójkolorowy – zastrzega Grzegorz Jędrak z biura prasowego Ratusza.

O to, by piesi przechodzący przez jezdnię nie musieli korzystać z przycisków, na których może się znajdować koronawirus, apelował do samorządów sam szef polskiego rządu. – Naciskanie różnego rodzaju przycisków, chociażby przy przejściach dla pieszych, dzisiaj powinno zostać wyłączone – mówił premier Mateusz Morawiecki na poniedziałkowej konferencji prasowej.

Wczoraj Urząd Miasta poinformował, że na kilkudziesięciu przejściach od czwartku nie będzie trzeba korzystać z przycisków, bo zielone światło dla pieszych będzie się zapalało automatycznie. Z oficjalnej zapowiedzi wynika, że przyciski będą wyłączone m.in. na skrzyżowaniu al. Kraśnickiej ze Zwycięską, Jana Pawła II z Gęsią, ul. Popiełuszki z ul. Poniatowskiego, na Krańcowej obok targu, obok szkoły na Muzycznej czy na al. Warszawskiej koło Bajkowej. Lista jest o wiele dłuższa.

Na niektórych skrzyżowaniach nadal trzeba będzie korzystać z przycisków. Chodzi o miejsca, gdzie zamontowano tzw. „detektory wibracyjne” dla osób nie-

widomych. Ich wyłączenie, według Ratusza, byłoby kłopotliwe.

– Uniemożliwiłoby osobom niewidomym bezpieczne korzystanie z osygnalizowanych przejść dla pieszych. Dźwiękowo służą one do naprowadzenia osób niewidomych do detektorów, informują o stanie sygnalizatora, liczbie pasów do pokonania lub występującym azylu – tłumaczy Jędrak. Zapewnia, że przyciski, na których są oznaczenia w alfabecie Braille'a, są „na bieżąco” dezynfekowane.

Uwagi dotyczące pracy sygnalizacji przyjmowane są przez Urząd Miasta pod adresem zrim@lublin.eu.

WYŁĄCZONE SYGNALIZACJE NA SKRZYŻOWANIACH

- Lubomelska/Czechowska, • Wieniawska/Lubomelska/Tramcourt/Leśzczyńskiego • Okopowa/Chopina, • Lipowa/Okopowa/Skłodowskiej, • Lipowa/Ofiar Katynia, • al. Piłsudskiego/Dolna Panny Marii, • rondo przy Gali, • Fabryczna/Bronowicka/Kościelna • Droga Męczenników Majdanka/Garbarska, • Droga Męczenników Majdanka/Startowa, • Droga Męczenników Majdanka/Grabskiego/Sulisławicka, • Droga Męczenników Majdanka/Ordonówny, • al. Unii Lubelskiej/wyjazd z galerii handlowej, • Lubartowska/Ruska/Biernackiego, • Zelwerowicza/Choiny, • Metalurgiczna/Grygowej, • Mełgiewska/Frezerów, • Turystyczna/wyjazd z hipermarketu, • Diamentowa/Krochmalna, • Orkana/Zwycięska, • Orkana/Poznańska, • Orkana/Roztocze, • al. Warszawska/Czeremchowa, • Nałęczowska przy wiadukcie, • Wrotkowska/Inżynierska.

Da się, ale nie można

OGRANICZENIA Tylko jeden z parków został wczoraj zamknięty wskutek rządowego zakazu korzystania z takich miejsc. Pozostałe będą otwarte, choćby dlatego, że trudno otoczyć płotem całe wawozy. Przez parki będzie można przejść, ale nie będzie można tam wypoczywać.

Dotyczy to też m.in. pl. Litewskiego



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Dominik Smaga

Zakaz korzystania z parków, wprowadzony rozporządzeniem Rady Ministrów, ma utrudnić rozprzestrzenianie się wirusa SARS-CoV-2. Rząd zdecydował, że od 1 do 11 kwietnia „zakazuje się korzystania z pełniących funkcje publiczne i pokrytych roślinnością terenów zieleni, w szczególności parków, zieleńców, promenad, bulwarów, ogrodów botanicznych, jordanowskich i zabytkowych, a także plaż”.

Wczoraj wczesnym popołudniem pozamykane zostały wejścia do Ogrodu Saskiego (2). – W pozo-

stałych parkach pojawiają się komunikaty informujące o zakazie – informuje Monika Głazik z biura prasowego Ratusza. Poza Ogrodem Saskim fizycznie niedostępny jest też park Ludowy, ale powodem są prowadzone tu prace.

Urząd Miasta nie zamierza stawiać ogrodzeń wokół pozostałych parków. Nie chodzi tu wyłącznie o trudności techniczne i koszty związane z ustawianiem ogrodzeń wokół rozległego wawoza. – Przez wiele parków i skwerów przebiegają ciągi komunikacyjne dla pieszych – zaznacza Głazik. – Takie ciągi mogą być wykorzy-

stywane w niezbędnych celach komunikacyjnych, np. do przemieszczania się do lub z pracy, oczywiście przy przestrzeganiu przez pieszego określonych zasad i ograniczeń związanych ze stanem epidemii, w tym zachowania odpowiedniej odległości od innych. Nie mogą być natomiast miejscem do spędzania wolnego czasu i rekreacji.

Do stawiania parkanu nie przychodzi też Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej będący właścicielem parku Akademickiego (1). – Nie będziemy go ogradzać. Rozumiemy to w ten sposób, że

ludzie mają obowiązek przestrzegać wydanych obostrzeń – mówi Aneta Adamska, rzecznik prasowy UMCS. – Park służy głównie do przemieszczania się, jako skrót między miasteczkiem akademickim a ul. Głęboką, a nie jako miejsce rekreacji.

Rządowe rozporządzenie dotyczy w Lublinie także takich miejsc jak pl. Kaczyńskiego albo pl. Litewski, przez który można przejść np. na przystanek, ale nie można sobie tam przysiąść na ławce. Zakazem objętych jest ponad 220 ha miasta, w tym Błonia pod Zamkiem, park Bronowicki, wzgórze

zamkowe, wawóz przy ul. Niepodległości, park przy Zawilcowej, Słomiany Rynek, wawóz na Kalinowszczyźnie, wawóz między osiedlami LSM a Czubami (czyli park Rury), park Jana Pawła II (3 i 4), wawóz przy Popieluszki, czy też wawóz przy Zana.

– We wszystkich tych miejscach zostaną zamieszczone stosowne ogłoszenia o wprowadzonym zakazie – informuje Głazik. – W parkach, które mogą pełnić funkcje komunikacyjne, informacje znajdują się przy wejściach, zejściach i ścieżkach prowadzących np. do wawozów.

(TOMA)

Zamieszanie wokół wyborów. Na uczelniach

SZKOŁY WYŻSZE Dziś wyjaśni się, czy w terminie odbędą się wybory rektora UMCS. Z kolei przedstawiciele trzech wydziałowych samorządów chcą unieważnienia wyborów elektoralskich wśród studentów. W tej sprawie napisali list do władz uczelni

Tomasz Maciuszczak

Wybory rektorskie na największej lubelskiej uczelni powinny odbyć się 22 kwietnia. Niewykluczone, że w związku z trwającą epidemią i wzrostem liczby zakażeń koronawirusem zostaną jednak przełożone. Już wcześniej na taki krok zdecydowano się na Politechnice Lubelskiej, gdzie termin elekcji przesunięto z 7 kwietnia na 5 maja. Zmianą kalendarza wyborczego zajmowali się także członkowie senatu Uniwersytetu Marii Skłodowskiej-Curie. Głosowanie zostało przeprowadzone w sposób korespondencyjny. – Jego wyniki będą znane w czwartek – informuje Aneta

Adamska, rzecznik prasowy UMCS. Według aktualnego harmonogramu, kandydatów można zgłaszać do 8 kwietnia. Na chwilę obecną w szranki staną: prorektor ds. nauki i współpracy międzynarodowej uniwersytetu prof. Radosław Dobrowolski i dziekan Wydziału Humanistycznego prof. Robert Litwiński. Ale w ostatnich dniach wokół wyborów powstało spore zamieszanie z innego powodu. Chodzi o posiedzenie Parlamentu Studentów UMCS, które odbyło się 16 marca. Jego uczestnicy wybierali swoich 40 przedstawicieli do liczącego 200 osób kolegium elektorów, które zdecyduje o wyborze nowego rektora. Elektorzy zostali wybrani,

a uczelnia kilka dni temu opublikowała oficjalną listę. Jednak jak poinformował „Kurier Lubelski”, na biurko rektora uczelni wpłynął wniosek o unieważnienie wyborów elektorów-studentów, podpisany przez przewodniczącą Samorządu Studentów Wydziału Ekonomicznego Agnieszkę Gryglicką. Jej zdaniem w głosowaniu uczestniczyły nieuprawnione osoby, a informacja o dacie i miejscu obrad nie była podana do publicznej wiadomości. Szefowa samorządu dziś nie chce komentować zawartych w liście wątpliwości. Z przedstawionymi w nim argumentami nie zgadza się natomiast część przedstawicieli innych wydziałowych samorząd-

dów. Niektórzy z nich byli wręcz zdziwieni informacją o piśmie do rektora. – Te zarzuty są totalnym fałszem. To szukanie dziury w całym – nie kryje Krystin Jemiołek, przewodnicząca Samorządu Studentów Wydziału Prawa i Administracji. I tłumaczy, że autorem listu mogło chodzić o osoby oddelegowane na posiedzenie przez członków parlamentu, którzy nie mogli uczestniczyć w obradach, co jest częstą praktyką. Przekonuje też, że podczas samych wyborów doszło do zupełnie innej sytuacji budzącej wątpliwości. – Przed ich rozpoczęciem była już gotowa nie tylko lista kandydatów, ale też karty do głosowania. A na posiedzeniu

miała być możliwość zgłaszania dodatkowych kandydatur. Wygląda to tak, jakby przewodniczący parlamentu oraz Zarządu Uczelnianego Samorządu Studentów byli pewni, że wskażemy tych elektorów, którzy znaleźli się na przygotowanej przez nich liście. Tak się nie stało. Odnoszę wrażenie, że wnioski o unieważnienie wyborów oraz naciski na już wybranych elektorów to próba wprowadzenia do Kolegium Elektorów osób o których wiadomo na kogo zagłosują – dodaje Jemiołek. Jak dowiedzieliśmy się nieoficjalnie, podobne listy do władz uniwersytetu mieli wystosować szefowie studenckich samorządów z wydziałów chemii oraz

nauk o ziemi i gospodarce przestrzennej. Ponadto, według naszych ustaleń, z funkcji elektorów miało zrezygnować troje studentów Wydziału Ekonomicznego. – Nie udzielę komentarza, czekamy na oficjalne stanowisko rektora w tej sprawie – odpowiada na pytanie o marcowe posiedzenie Piotr Warchał, przewodniczący Parlamentu Studentów UMCS. Nie potwierdza też informacji o rezygnacjach złożonych przez elektorów. Czy rektor zdecyduje się unieważnić elektoralskie wybory wśród studentów? Tego uczelnia na razie nie komentuje. – Decyzja w tej sprawie zapadnie w najbliższych dniach – mówi Aneta Adamska.

Koronawirus i rolnicy. Zmiany na targowiskach

REGION Dlaczego targowisko działa? Bo samorządowcy odpowiedzieli na apel ministra rolnictwa. Dlaczego targowisko nie działa? Bo samorządowcy stosują zalecenie ministra zdrowia. Sprawdź zanim pójdziesz na zakupy

Targowiska są miejscem bardzo dużego zgromadzenia ludzi, tam się prze-wijało kilka tysięcy osób. Jeśli się zamyka szkoły, przedszkola czy kluby malucha gdzie chodziło po kilkoro dzieci, zamknięcie targowiska jest zasadne. Konsultowałem to z pracownikami biura wojewody – tłumaczył na początku marca swoją decyzję Janusz Rosłań, burmistrz Biłgoraja. Najpierw wprowadził zakaz handlu na targowiskach przy ul. Dąbrowskiego i Jagielly do 25 marca, potem przedłużył do odwołania.

O zakazach handlu w miejscach gdzie produkty spożywcze oferowali producenci pisaliśmy, gdy samorządy zaczęły zamykać targowiska. I straszyły karąmi za łamanie obostrzeń.

Śladami Biłgoraja poszedł wówczas na przykład Tarnogród czy Frampol. Teraz tamtejsze władze zalecają by śledzić komunikaty, bo sytuacja się zmienia.

– Wprowadziliśmy zakaz handlu na naszych targowiskach, podobnie jak inne samorządy,



około dwóch tygodni temu. Teraz, w związku z apelem ministra rolnictwa i rozwoju wsi zakaz przestaje obowiązywać. Zarówno na targowisku przy ul. Konopnickiej i na Moim Rynku przy ul. Piłsudskiego. Ma to pozwolić rolnikom i producentom żywności na sprze-

daż. To głównie dla nich są miejsca na obydwu targowiskach. W czasie gdy obowiązywał zakaz handlu docierały do nas opinie sprzedawców, którzy krytykowali ich zamykanie. Czy będą kupujący, zobaczymy – mówi Tomasz Ożóg, sekretarz Gminy Werbkowice. – Handlować

można było już we wtorek, ale nikt nie skorzystał z tej możliwości. Może większe zainteresowanie będzie w piątek i sobotę. Oprócz szczególnych środków ostrożności jakich należy przestrzegać podczas handlu i wymogów sanitarnych, wprowadzimy dodatkową ochro-

nę. Będą patrole policji oraz strażaków z OSP.

Od soboty można będzie handlować artykułami żywnościowymi, płodami rolnymi oraz nasionami i sadzonkami roślin na Moim Rynku przy ul. Kruczej w Hrubieszowie. Targowisko będzie czynne we wtorki, piątki i soboty. Nadal zamknięte są: targowisko przy ul. Kolejowej i bazar z ul. Ludnej.

– Zastanawialiśmy się czy zareagować na apel ministra rolnictwa i spróbować otworzyć Zielony Rynek. Ale powiatowy sanepid z którym to konsultowaliśmy uznał, że nie da się spełnić warunków sanitarnych. Nadal obowiązuje zarządzenie burmistrza zakazujące handlu na targowiskach. Teraz decyzje sanepidu są najważniejsze – mówi Stanisław Pryciuk, dyrektor Ośrodka Sportu i Rekreacji „Tomasovia”, który zarządza targowiskami w Tomaszowie Lubelskim. – Ale nie obserwujemy szczególnego zainteresowania handlujących. Zadzwo-niła kobieta, która narzekała, że ma sadzonki warzyw, że przerastają. I to tyle – dodaje dyrektor.

W Tomaszowie, do dowożenia, nie można handlować także na bazarach przy ulicy Kościuszki i Traugutta. (AGDY)

P R O M O C J A

Zostajesz w domu
– możesz wciąż wygodnie czytać **dziennik** WSCHODNI

zamów
prenumeratę
Dziennika Wschodniego



BEZPIECZNIEJ
TANIEJ
PEWNIER

Prenumeratę można zamawiać **do 19 dnia każdego miesiąca** w siedzibie redakcji Dziennika Wschodniego w Lublinie, Krakowskie Przedmieście 54, najbliższym **urzędzie pocztowym lub u listonosza**. Szczegóły pod adresem e-mail prenumerata@dziennikwschodni.pl

zamów
prenumeratę e-wydania
Dziennika Wschodniego



SZYBCIEJ
TANIEJ
WYGODNIEJ

www.dziennikwschodni.pl/e-wydanie

Promocja prenumeraty e-wydania.
30 dni za

*oferta obowiązuje do 10 kwietnia

1 zł

Nie przerywamy pracy. Zmieniliśmy tryb działania, część z nas pracuje zdalnie, ale redakcja Dziennika Wschodniego cały czas dostarcza Wam najnowszych informacji. Z powodu zagrożenia koronawirusem, w najbliższych dniach możecie mieć problem z zakupem wydania papierowego naszej gazety. Dlatego zapraszamy do korzystania z e-Wydania Dziennika Wschodniego lub wykupienia prenumeraty na pocztę. Najświeższe informacje znajdziecie także w Newsletterze Dziennika Wschodniego. Zachęcamy do subskrypcji.

Kontakt z nami: Informacje, zdjęcia, materiały wideo można przysłać do nas drogą e-mailową: alarm24@dziennikwschodni.pl na Facebooku Dziennika Wschodniego lub telefonicznie 691-770-010 (także przez komunikator Whatsapp).

Skrzynęły się i usiadły do maszyn



Mieszkańki Radzyna Podlaskiego szyją maseczki ochronne. Robią to społecznie. W akcję zaangażowało się już ok. 30 radzynień.

– To oddolna inicjatywa, która zrodziła się w głowach moich koleżanek – przyznaje Małgorzata Mikitiuk, właścicielka salonu kosmetycznego. – U mnie jest centrum dowodzenia, taki punkt przerzutowy. Tutaj trafiają gotowe maski, ale też materiały potrzebne do ich uszycia.

Materiały przekazują darczyńcy. Można je dostarczyć do salonu przy ulicy Pocztowej 4. Gotowe maseczki trafiają m.in. do szpitala.

– Ale nie tylko. Przekazujemy je też seniorom. Ostatnio zgłosiły się też duże markety

– dodaje Małgorzata Mikitiuk.

W szycie zaangażowały się panie w różnym wieku.

– Ze względów bezpieczeństwa każda z pań szyje we własnym domu. Niektóre z nich specjalnie po to maszyny ze strychu przyniosły – podkreśla koordynatorka. – Ale są też panie, które pierwszy raz w życiu mają do czynienia z szyciem.

To największa taka akcja szycia maseczek w Radzynie.

– Te rzeczy są teraz bardzo drogie, dlatego przekazujemy nasze maseczki za darmo. Nie jesteśmy spółdzielnią. Robimy to nieformalnie – przyznaje pani Małgorzata. Ale niewykluczone, że w przyszłości panie spółdzielnię zawiążą.

Wielkie szycie rozpoczęło się ponad tydzień temu.

– Wszystko odbywa się z jednoczesnym testowaniem materiałów. Nie wszystkie się na maseczki nadają. A chcemy aby to były rzeczy wielorazowego użytku – tłumaczy koordynatorka.

W akcji przekazywania maseczek pomagają policjanci. Póki co, z inicjatywami można kontaktować się za pośrednictwem facebookowego profilu „Przedsiębiorcze Radzynieńki”.

– Jak patrzę na odzew, to serce się raduje, że taka akcja potrafi jednoczyć, pomimo tej trudnej sytuacji – cieszy się pani Małgorzata.

Oprócz materiałów do szycia, radzynieńki potrzebują gumek, troczków, tasemek bawełnianych i flizeliny. (EB)



FOT. PRZEDSIĘBIORCZE RADZYŃKI

Norweska firma krytykuje Polskę za „konfiskatę” płynu do dezynfekcji

BIAŁA PODLASKA Norweska firma oskarża Polskę o konfiskatę płynu dezynfekującego. Ministerstwo Spraw Zagranicznych dementuje te zarzuty

Ewelina Burda

Sprawę kilka dni temu szeroko zaczęły opisywać norweskie media. „Setki tysięcy butelek płynu antybakteryjnego miały trafić do Norwegii, ale są zatrzymywane przez Polskę. Władze twierdzą, że kraj potrzebuje ich do walki z koronawirusem” – pisał norweski portal nrk.no, a zaraz za nim kolejne media.

Dziennikarzom poskarżył się prezes norweskiej spółki Norenc Arne Haukland. Chodziło o wysyłkę towaru z jej lokalnej spółki typu joint venture Norenc Polska, która mieści się w Białej Podlaskiej. Z powodu koronawirusa norweskie władze zwiększyły zapotrzebowanie na płyn. Do Norwegii miało trafić 20 tys. litrów butelek płynu wyprodukowanego w Białej Podlaskiej. Ale zdaniem Norwegów, polskie władze skonfiskowały towar.

Grzegorz Daniluk, prezes Norenc Polska w Białej Pod-

laskiej tłumaczy jednak, że żadne produkty nie zostały skonfiskowane, ponieważ nigdy nie zostały wyprodukowane.

– Wysłaliśmy pismo do wojewody lubelskiego, w którym poinformowaliśmy że chcielibyśmy wysłać do Norwegii środki do dezynfekcji w dużej ilości. W odpowiedzi dostaliśmy informację, że w związku z zaistniałą sytuacją w Polsce preparaty powinny być sprzedane dla polskiego rządu – tłumaczy Daniluk.

Jego firma produkuje na rynek polski od 1997 roku, do Norwegii zaczęła wysyłać towary w 2005 roku.

– Odpowiedzieliśmy na to pismo, że nie możemy przekazać tych środków ponieważ nie zostały one jeszcze wyprodukowane. Zapobiegawczo parę dni przed wysyłką innych produktów do Norwegii złożyliśmy takie pismo do wojewody, ponieważ mamy bardzo dużo pracy na produkcji i wyprodukowanie



FOT. EVELINA BURDA

towaru, który będzie stał, jest dla nas kosztowne – tłumaczy szef firmy.

Daniluk nie ukrywa że miał kontrolę z Urzędu Celnego-Skarbowego.

– Kontrolerzy sprawdzali czy faktycznie nic nie zostało wysłane. Złożyliśmy wyjaśnienia, że taki produkt nie został wyprodukowany i na tym kontrola się zakończyła.

Podkreślam więc, że żaden produkt nie został skonfiskowany – mówi stanowczo. – Owszem mamy zamówienia na produkty do dezynfekcji rąk, ale w związku z zakazem eksportu nie produkujemy środków dezynfekujących na rynek norweski. Chociaż mamy ogromne naciski z Norwegii na wysłanie towaru. Rozumiemy ich sytuację, ale my jako firma nic nie możemy zrobić – przyznaje Daniluk.

Jego zdaniem, Norwegowie nie rozumieją obecnej sytuacji w Polsce i przekazują błędne informacje.

– Rozumiemy rozgoryczenie strony norweskiej, ale w obecnej sytuacji logiczne jest, że nasze zdrowie też jest ważne. Produkujemy na rynek polski pełną parą, aby choć trochę pomóc wszystkim w ochronie przed bakteriami i wirusami – podkreśla.

Do sprawy odniósł się też w specjalnym oświadczeniu Ministerstwo Spraw Zagranicznych, które przypomina,

że kwestie wywozu z Polski określonych produktów medycznych reguluje rozporządzenie Ministra Zdrowia z 20 marca. „Ograniczenia wywozowe dotyczą wyłącznie produktów produkowanych na terytorium Polski lub zakupionych przez polskiego przedsiębiorcę w celu dalszej dystrybucji. W tym przypadku przedsiębiorca ma obowiązek powiadomić właściwego wojewodę o zamiarze wywozu lub zbycia poza terytorium Rzeczypospolitej Polskiej” – informuje MSZ.

Tymczasem, cytowany przez norweskie media Arne Haukland podkreśla, że jego fabryka zaopatrywała polskie szpitale w okresie epidemii. – Dostarczyliśmy 120 tys. litrów na polski rynek, do aptek i szpitali. Myślę, że uczciwie byłoby gdyby to Norwegia dostała teraz to dobra – skwitował. W jego ocenie, Polska złamała w ten sposób porozumienie Europejskiego Obszaru Gospodarczego o wolnym handlu.

Skrzynka podawcza przed urzędem

BIAŁA PODLASKA Kolejne ograniczenia dla interesantów Urzędu Miasta oraz Urzędu Stanu Cywilnego. Dokumenty trzeba będzie zostawiać w skrzynkach podawczych.

Są one umieszczone przed wejściem do urzędów w godzinach od 7.30 do 15.30. – Dokumenty ze skrzynek podawczych będą zabezpieczone i przechowywane przez dwa dni, a następnie wydawane pracownikom do załatwienia według właściwości – tłumaczy Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzecznik magistratu.

Natomiast mieszkańcom dokumenty wydaje osoba dy-



FOT. E. BURDA

żurna, która wyposażona jest w środki ochrony osobistej.

– Jeśli wydanie dokumentu wymaga potwierdzenia odbioru, to osoba odbierająca dokument, po podpisaniu, wrzuca potwierdzenie do skrzynki podawczej – zaznacza rzeczniczka.

Przed złożeniem dokumentów w skrzynce podawczej, warto to zgłosić telefonicznie w odpowiedniej komórkę urzędu. Na dokumen-

tach należy podać numer telefonu kontaktowego lub adres e-mail.

Urząd Stanu Cywilnego w ważnych przypadkach, takich jak np. wydanie aktu zgonu, załatwiać będzie sprawy niezwłocznie, po zgłoszeniu i uzgodnieniu telefonicznym. Poza tym wnioski i pisma można składać pocztą elektroniczną. Przypomnijmy, że prezydent Białej Podlaskiej zawiesił akcję kurierską dostarczania decyzji podatkowych, a także wstrzymał kary pieniężne za niedopełnienie obowiązku zawiadomienia o rejestracji pojazdu. (EB)

Nałęczów kupuje elektryczny autobus. Dla dzieci i turystów

Władze miasta ogłosiły przetarg na zakup 22-miejscowego autobusu o napędzie elektrycznym. Pojazd ma zostać dostarczony jeszcze w tym roku. To część projektu unijnego „Mobilny Lubelski Obszar Funkcjonalny”, który zakłada inwestycje na poprawę mobilności oraz obniżenie emisji spalin.

Zgodnie z planem, autobus ma być wykorzystywany do dowożenia dzieci do szkół, ale nie tylko. Pojazd

ma kursować także pomiędzy stacją kolejową położoną na obrzeżach Nałęczowa, a centrum miasta. Zgodnie z zamówieniem, niskopodłogowy autobus będzie miał ok. 7-8 metrów długości i pomieści 22 osoby, przy co najmniej 12 miejscach siedzących. Napędzać będzie go jedynie silnik elektryczny o mocy powyżej 109 KM. O komfort pasażerów zadba klimatyzacja oraz wentylacja. Na wyposażeniu maszyny znajdzie się także rampa dla osób niepełnospraw-

nych (wewnątrz znajdzie się również miejsce dla jednej osoby poruszającej się na wózku).

Oprócz samego autobusu wraz z wyposażeniem, dostawca zostanie zobowiązany do przeszkolenia kierowców oraz pracowników obsługi technicznej. Zainteresowane przedsiębiorstwa, swoje oferty mogą wysłać do 5 maja.

W Nałęczowie zamówiony pojazd powinien pojawić się przed 24 grudnia. Jego zakup będzie współfinansowany ze środków unijnych. **RS**



FOT. OSIR BIŁGORAJ

Stadionowe prace polowe

BIŁGORAJ – Bardzo tu u nas smutno i pusto bez ludzi. Zamknięty jest stadion, hala, siłownia, boiska treningowe. Ale trwają rutynowe przygotowania do sezonu. Na stadionie nie ma zawodników ani publiczności. Są nasi

pracownicy, którzy dbają o murawę, którą o tej porze roku zwykle trzeba nawozić – mówi Eliza Rafał, dyrektor Ośrodka Sportu i Rekreacji w Biłgoraju. Firma, do której co roku wysyłamy próbki gleby ze stadionu, ustala jakie

specyfiki należy zastosować. Dosiewki i inne prace będą wykonywać fachowcy z firmy zewnętrznej, bo my nie mamy takich specjalistycznych maszyn – tłumaczy. Murawa na zamkniętym z powodu epidemii stadionie

może odpocząć. Zwykle o tej porze, jeśli była ciepła wiosna, trwały już treningi i odbywały się rozgrywki. W tym roku ostatni raz zawodnicy korzystali ze stadionu na początku marca.

(AGDY)

Lasy też pomagają

Lasy Państwowe to kolejna instytucja, która wspomaga lubelskie szpitale. Specjalistyczny sprzęt trafi do SPZOZ w Tomaszowie Lubelskim. Na pomoc dla SPZOZ w Puławach została uruchomiona zbiórka wśród pracowników Lasów Państwowych.

W ramach wsparcia dla lubelskich szpitali zakupione zostaną dwa urządzenia do dezynfekcji, sterylizacji oraz higieny szpitalnej Aerosept 500. Pierwszy z nich zostanie zakupiony w połowie przez Stowarzyszenie „Leśnicy dla Polski” a w połowie ze środków przekazanych przez Nadleśnictwa RDLP w Lublinie. Trafi on do szpitala w Tomaszowie Lubelskim.

Drugi ma trafić do Puław. Na jego zakup została uruchomiona wśród leśników dyrekcji lubelskiej publicznej zbiórka pieniędzy. W tym

momencie udało się zebrać prawie 10 tys. zł.

– Ten sprzęt będzie ogromnym wsparciem dla czynności ratunkowych w sytuacjach zagrożenia zdrowia i życia – nie ma wątpliwości dr inż. Marek Kamola, dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Lublinie.

Do szpitala w Tomaszowie urządzenie trafi w przeciągu kilku dni, natomiast do placówki w Puławach w ciągu 2-3 tygodni.

Na pomoc finansową liczyć mogą również inne szpitale z województwa m.in. z Chełma czy Białej Podlaskiej.

– Prawie 30 tys. zł poszczególne nadleśnictwa przekazują na różne instytucje niosące niezbędną pomoc jak np. Caritas czy Polski Czerwony Krzyż oraz oczywiście służbę zdrowia tj. szpitale, pogotowia ratunkowe – dodaje dyr. Kamola.

PAT

Mali cudzoziemcy nie mają jak się uczyć

POWIAT BIALSKI Uczniowie cudzoziemscy ze szkoły w Berezówce nie mają sprzętu do zdalnej nauki. Dyrekcja placówki apeluje o pomoc

Ewelina Burda

Pandemia koronawirusa spowodowała konieczność nauki zdalnej. Do tego potrzeba komputerów bądź innych sprzętów. Nie wszyscy jednak takie urządzenia mają.

– Obecnie takiego sprzętu nie ma 38 uczniów z naszej szkoły. To dzieci z ośrodka dla cudzoziemców w Horbowie – mówi Barbara Protasiewicz, dyrektor szkoły, którą prowadzi też stowarzyszenie „Za rzeką Krzną”. – Dzieci radzą sobie tak, że korzystają z telefonów rodziców. Ale to najczęściej rodziny wielodzietne, na przykład z pięciorgiem dzieci, więc jest to dość utrudnione – tłumaczy.

W związku z tym, że placówkę prowadzi stowarzyszenie, dyrekcja nie może wystąpić do Ministerstwa Edukacji Narodowej z wnioskiem o zakup laptopów. Tymczasem oni naprawdę chcą się uczyć – przekonuje dyrektorka. Jak dotąd, szkole udało się pozyskać jeden laptop. – Ktoś z Warszawy zaoferował jeszcze przekazanie sprzętu, ale teraz jest to utrudnione – przyznaje.



Dlatego dyrekcja apeluje do darczyńców. – Czasami ludzie mają po kilka laptopów w domu, często są nieużywanych – zauważa Protasiewicz.

Nauczyciele ze szkoły w Berezówce starają się tak dostosować zdalne lekcje, aby dzieci miały możliwość skorzystania z telefonów rodziców. – Sprawa to olbrzymie trudności – nie ukrywa Protasiewicz.

Szkola liczyła na pomoc Urzędu do Spraw Cudzoziemców. Jednak jak tłumaczy rzecznik urzędu Jakub Dudziak, instytucja pomóc nie może.

– W zakresie naszych kompetencji znajduje się zapewnienie pomocy socjalnej ob-

Szkola jest jedyną taką placówką w Polsce, obecnie uczęszcza do niej 70 dzieci

FOT. ARCHIWUM

cokrajowcom ubiegającym się w Polsce o udzielenie ochrony międzynarodowej. Pomoc ta obejmuje m.in. zakwaterowanie, wyżywienie, wsparcie finansowe czy opiekę medyczną – tłumaczy rzecznik. – Istotnym elementem jest również edukacja. Przekazujemy cudzoziemcom materiały niezbędne do nauki, m.in. komplety książek czy wyprawkę szkolną. W ośrodkach dla cudzoziemców jest również bezpłatny Internet – podkreśla Dudziak.

– Nie mamy jednak możliwości prawnych i finansowych aby zakupić cudzoziemcom komputery czy laptopy do zdalnej nauki – stwierdza.

Darczyńcy, którzy chcieliby przekazać odpowiedni sprzęt, mogą skontaktować się z placówką telefonicznie (83 375 90 78) lub za pośrednictwem strony szkoły na Facebooku.

W 2012 roku podstawówkę w Berezówce zdecydowało się prowadzić stowarzyszenie „Za Rzeką Krzną”. Założyli je nauczyciele i lokalna społeczność. Szkoła jest jedyną taką placówką w Polsce, obecnie uczęszcza do niej 70 dzieci. 21 z nich to polscy uczniowie, a 49 to dzieci i młodzież z ośrodka dla cudzoziemców w Horbowie. Mieszkają tam głównie Czeczeni, którzy ubiegają się o status uchodźcy. Niestety, los szkoły jest już przesądzony. W lutym radni gminy Zalesie zdecydowali o nieprzedłużeniu umowy dzierżawy budynku, w którym mieści się placówka. Gmina chce utworzyć w obiekcie klub seniora. A dzieci od września mają się uczyć w szkole w Zalesiu.

Krok bliżej do obwodnic Dzwoli i Gorajca



Minister infrastruktury Andrzej Adamczyk z potwierdził program inwestycji dla obwodnic Dzwoli oraz Gorajca na drodze krajowej nr 74. Zostały one ujęte w programie budowy 100 obwodnic.

W ramach projektu powstaną nowe odcinki drogi krajowej nr 74 o łącznej długości niemal 10 km.

– Obwodnica Dzwoli i Gorajca będą stanowić uzupełnienie dojazdu do trasy Via Carpatia i obwodnicy Janowa Lubelskiego w ciągu drogi ekspresowej S19 – powiedział minister Adamczyk.

Obwodnica Dzwoli została zaprojektowana w nowym śladzie, po północnej stronie miejscowości. Ma mieć długość 2,7 km. Dla tego zadania są prowadzone prace przygotowawcze związane z opracowaniem dokumentacji i uzyskaniem

niezbędnych decyzji administracyjnych. Ministerstwo przewiduje, że w tym roku uzyskane zostaną decyzje środowiskowe. Ogłoszenie przetargu na wybór wykonawcy planowane jest na I połowę 2021 roku, a zawarcie umowy w IV kwartale następnego roku. Roboty budowlane realizowane będą w latach 2021-2023.

Prace przygotowawcze dla obwodnicy Gorajca są na ukończeniu, uzyskano już decyzję środowiskową. Ogłoszenie przetargu na wybór wykonawcy planowane jest w I połowie 2021 r., a zawarcie umowy w IV kwartale 2021 r. Roboty budowlane realizowane będą w latach 2023-2025. Obwodnica Gorajca będzie miała 6,7 km długości.

Naszym województwie w ramach ministerialnego programu powstanie siedem nowych obwodnic.

PAT

TAXI 1-919-13
RADIO MPT

TAXI (81) 191 91
RADIO MPT LUBLIN

f/MptRadioTaxi919
www.mptlublin.pl

Śledź nasz profil
wygrywaj nagrody!

- krótki czas oczekiwania
- dowolny sposób płatności
- dostępność 24h przez 7 dni
- zakupy na telefon
- zniżki dla stałych klientów
- pomoc przy przeprowadzce
- usługa holowania samochodu
- obsługa imprez okolicznościowych



pobierz naszą aplikację



Zadzwoń teraz ☎ (81) 191 91 ☎ 695 919 919

Świat zwolnił, Ziemia odetchnęła

PRZYRODA Okazuje się, że pandemia koronawirusa ma pozytywny wpływ na stan środowiska. Zamykanie fabryk, ograniczenia w transporcie czy spowolnienie aktywności gospodarczej już przyczyniły się do poprawy jakości powietrza. Ale nie zawsze – w miastach wciąż daje znać o sobie smog

– Wpływ pandemii koronawirusa na stan środowiska można uznać za pozytywny – mówi prof. Zbigniew Karaczun z Katedry Ochrony Środowiska SGGW, ekspert Koalicji Klimatycznej.

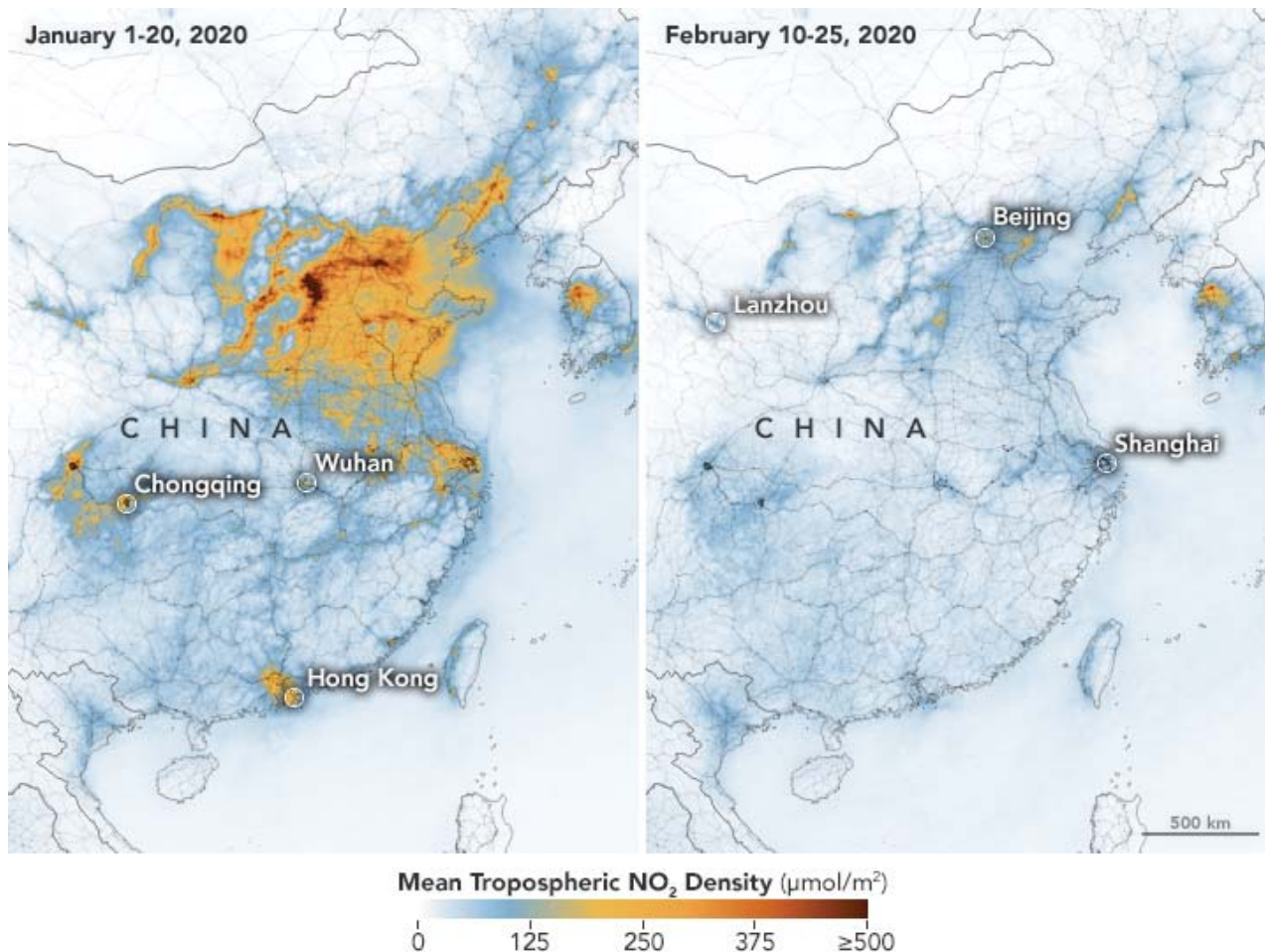
Zmniejszenie aktywności gospodarczej, transportu lotniczego i samochodowego znacząco zmniejszył negatywny wpływ człowieka na środowisko. Świetnie widać to np. na zdjęciach satelitarnych z Chin porównywanych w grudniu i w lutym. – Chiny były wtedy w zasadzie czystym państwem, co jest dla nich bardzo rzadkie – dodaje prof. Karaczun. – Wszędzie tam, gdzie rządy ogłaszają kwarantannę czy ograniczenia dla działalności ludzi, zmniejsza się wielkość emisji do środowiska, poprawia się stan jakości powietrza i wody. Jednak musimy mieć świadomość, że to jest wpływ krótkotrwały.

Zdrowsze powietrze

Spadek zanieczyszczenia powietrza został po raz pierwszy zaobserwowany na zdjęciach satelitarnych NASA w chińskiej prowincji Hubei, gdzie wybuchła epidemia.

Naukowcy z Uniwersytetu Stanforda wyliczyli, że w Chinach emisja CO₂ spadła w sumie o 1/4, co mogło uratować życie 4 tys. dzieci poniżej piątego roku życia i 73 tys. osób starszych, powyżej 70 lat.

To z kolei oznacza, że liczba ludzi uratowanych w ten sposób może wielokrotnie przewyższać liczbę zgonów spowodowanych pandemią koronawirusa w samych Chinach.



Dane z satelity do pomiaru zanieczyszczenia powietrza z kosmosu pokazują jego spadek – zwłaszcza emisji dwutlenku azotu, również we Włoszech. Redukcja jest szczególnie widoczna w północnych Włoszech, co zbiega się z ogólnokrajową blokadą, aby zapobiec rozprzestrzenianiu się koronawirusa.

Gorzej po wirusie?

Ekspert podkreśla jednak, że ta poprawa jakości środowiska naturalnego jest tylko krótkotrwała i nie oznacza systemowej zmiany na lepsze.

– Obawiamy się, że kiedy skończy się panika związana z pandemią i wrócimy do normalnej rzeczywisto-

ści po kwarantannie, wtedy być może rządy będą starały się wspierać działalność gospodarczą nawet kosztem środowiska przyrodniczego. Może się okazać, że w nadchodzących miesiącach, latach czy tygodniach będzie-

FOT. NASA.COM

my emitować do atmosfery znacznie więcej – mówi prof. Zbigniew Karaczun.

Ograniczenia wprowadzone z powodu pandemii mogą przełożyć się na długotrwałe korzyści, gdyż wiele osób zrezygnuje z niepotrzebnych podróży, wzrośnie też znaczenie zdrowia publicznego.

Z drugiej strony spodziewana recesja może skłonić rządy wielu państw do wspierania gospodarki kosztem polityki środowiskowej i

cięcia wydatków związanych z inwestycjami proekologicznymi.

– To, że dziś wszyscy zajmujemy się pandemią, nie oznacza, że powinniśmy zapomnieć o zmianach klimatu. One są równie wielkim niebezpieczeństwem, które nie zniknie, kiedy ją zwalczymy. Potrzebne są również stanowcze działania w odniesieniu do ochrony klimatu – mówi ekspert Koalicji Klimatycznej.

Wspólnie przeciwko wirusowi, razem dla klimatu

Jak podkreśla, pandemia koronawirusa pokazuje, że możliwa jest globalna mobilizacja polityczna i społeczna na rzecz wspólnego

celu. Taka sama mobilizacja i koalicja wszystkich państw będzie też potrzebna po uporaniu się z SARS-CoV-2.

– Mam nadzieję, że ta nauczka, którą daje nam pandemia, zostanie też odniesiona do ochrony klimatu, pokaże nam, że możemy zmienić gospodarkę, dostosować ją do wymogów ochrony środowiska – mówi prof. Zbigniew Karaczun. – W Polsce, Europie i na całym świecie o 180 stopni zmieniliśmy swoje życie, dostosowaliśmy się do wyzwań, jakie stawia przed nami pandemia. To pokazuje, że zmiana jest możliwa. To powinna być nauczka dla nas wszystkich, zwłaszcza polityków, że takie działania w zakresie ochrony klimatu i środowiska są możliwe. Jeżeli na jednej szali jest nasze bezpieczeństwo, wynikające z konieczności zachowania systemu przyrodniczego, a z drugiej – krótkoterminowe korzyści finansowe, to podobnie jak w przypadku tej pandemii powinniśmy postawić na to bezpieczeństwo.

Według danych Europejskiej Agencji Środowiska (EEA) zmniejszony ruch w miastach i ograniczenia w transporcie przekładają się na spadek zanieczyszczenia powietrza. W Mediolanie stężenie emitowanego głównie przez transport dwutlenku azotu (NO₂) spadło o 21 proc. w stosunku do analogicznego okresu rok wcześniej, w Barcelonie – o 55 proc., Madrycie – 41 proc., a Lizbonie – 51 proc.

Mimo to w Warszawie i wielu innych polskich miastach w ostatnich dniach utrzymywał się smog, a normy stężenia pyłów PM_{2,5} i PM₁₀ były wielokrotnie przekroczone. Taka sytuacja wynika m.in. z faktu, że nocą utrzymywały się niskie temperatury, więc mieszkańcy zaczęli grzać w swoich domach i palić w kominkach.

Aplikacja „Kwarantanna domowa” obowiązkowa

Z 14-dniową kwarantanną dla zdrowych osób, które miały kontakt z chorymi lub podejrzewanymi o zakażenie koronawirusem albo przyjechały do Polski z zagranicy, wiąże się od środy dodatkowy obowiązek – korzystanie z aplikacji Kwarantanna domowa – poinformował resort cyfryzacji.

Resort wyjaśnił, że obowiązek korzystania z aplikacji Kwarantanna domowa wprowadziła specustawa o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19.

Przypomniał, że aplikacja została udostępniona dwa tygodnie temu i do wtorku była dobrowolna – jej

główny cel to ułatwienie i usprawnienie odbywania obowiązkowej kwarantanny w warunkach domowych. To jednak także narzędzie kontroli, czy nie łamane są zasady kwarantanny, np. zakaz wychodzenia z domu.

MC podkreśliło, że ważne, by osoby objęte kwarantanną przestrzegały jej zasad, bo to m.in. od ich postawy i odpowiedzialności zależy, jak szybko uda się uporać z pandemią.

Osoba obejmowana obowiązkową kwarantanną – np. przy przekraczaniu granicy – wypełnia formularz, w którym deklaruje miejsce odbywania kwarantanny i podaje swój numer telefonu – te dane idą do systemu aplikacji Kwarantanna domowa. Osoba objęta kwarantanną

dostaje SMS-a z informacją o obowiązku zainstalowania i korzystania z aplikacji Kwarantanna domowa. Użytkownicy telefonów z systemem Android mogą ją znaleźć w sklepie Google Play; użytkownicy telefonów z systemem operacyjnym iOS znajdą ją w App Store. Zaraz po aktywacji aplikacji osoba na obowiązkowej kwarantannie dostanie zadanie, by zrobić sobie zdjęcie – tzw. selfie.

– Jest bardzo ważne. To do niego system będzie porównywał każde kolejne zdjęcie, które zrobicie w trakcie korzystania z aplikacji – podkreśliło MC i dodało, że wykonanie pierwszego zadania to formalne rozpoczęcie korzystania z aplikacji, a kolejne zadania to wysyłane o

różnych porach prośby o zrobienie i przesłanie zdjęcia.

– W aplikacji wykorzystywana jest geolokalizacja oraz system porównywania twarzy. Dzięki nim wiadomo, że to na pewno ta konkretna osoba i że przechodzi kwarantannę w miejscu zadeklarowanym w formularzu lokalizacyjnym – wytłumaczył Marek Zagórski, minister cyfryzacji.

Resort wskazał, że na wykonanie zadania jest 20 minut, a niewykonanie go w tym czasie to znak dla służb, by sprawdziły, czy nie złamano zasad odbywania kwarantanny.

Dodał, że aplikacja nie zastępuje, ale uzupełnia kontrolę odbywania obowiązkowej kwarantanny przez policję.

– Aplikacja daje m.in. możliwość zgłoszenia się do lokalnych ośrodków pomocy społecznej, które w uzasadnionych sytuacjach mogą dostarczać leki, czy artykuły spożywcze. Dzięki aplikacji szybko można skontaktować się też z pracownikami socjalnym. Użytkownicy mają też szybki dostęp do niezbędnych – pomocnych w czasie kwarantanny – informacji i przygotowanej specjalnie dla nich infolinii” – powiedział szef MC.

RADOSŁAW JANKIEWICZ, PAP

Aplikacja „Kwarantanna domowa” umożliwia również wezwanie pomocy społecznej, gdy np. potrzebne są nam leki

FOT. KWARTANTANNA DOMOWA



Woda na młyn osadnictwa

HISTORIA Budowa młyna wodnego od najdawniejszych czasów silnie wpływała na całą okolicę. Wokół powstawały osady młynarskie, drogi, groble, sady, mosty a nawet pola uprawne. Znaczenie takich urządzeń nie zawsze doceniano

Szymon Zdziełowski

Pierwsze informacje na temat młynów na terenie obecnej Polski pochodzą z czasów średniowiecza. – Historykom udało się znaleźć informacje pisane potwierdzające istnienie bądź zamiar zbudowania młynów wodnych na współczesnym obszarze Polski – z XI wieku. W następnym wieku dokumenty wymieniają już młyny w różnych dzielnicach kraju. Najstarsze krajowe stanowiska archeologiczne dotyczące młynów są datowane na XIII w. – mówi dr Dariusz Brykała z Instytutu Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN w Toruniu.

I tartak, i mąka

Pod określeniem młyna naukowcy zajmujący się tym zagadnieniem rozumieją wszystkie zakłady wykorzystujące do swojej produkcji energię płynącej wody, w tym na przykład olejarnie, tartaki czy młyny zbożowe produkujące mąkę.

Zdaniem dr. Brykały badacze długo nie zdawali sobie sprawy z tego, jak silne piętno obecność młynów odciskała na bliższej i dalszej okolicy. – Decyzja o ich bu-



downie powodowała, że zmieniał się ekosystem. Wokół powstawały nie tylko stawy, groble, które były bezpośrednio związane z jego funkcjonowaniem, ale też osady, sady, pola czy pastwiska. Oznacza to, że młyny pełniły ważną rolę w rozwoju sieci osadniczej i drogowej. Do tej pory nie zwracano uwagi na ten aspekt ich obecności – zaznacza naukowiec. Na przykład Bory Tucholskie zo-

Młyny przez setki lat determinowały rozwój bliższej i dalszej okolicy, choćby poprzez mielenie ziarna na zboże czy rżnięcie drewna w tartakach

FOT. PIXABAY.COM

stały w dużej mierze skolonizowane dzięki rozległej sieci zakładów wykorzystujących energię płynącej wody m.in. tartaków – wskazuje.

O tego typu konstrukcjach, wznoszonych w Polsce w ostatnich kilkuset latach, wiemy całkiem dużo.

Jeszcze 200 lat temu było ich na ziemiach polskich kilkanaście tysięcy, ale do naszych czasów niewiele z nich zachowało się dobrym stanie.

Ochrona wody

Młyny wodne były bardziej wydajne niż wiatraki – zaznacza naukowiec. Dlatego w pierwszej kolejności starano się budować te pierwsze. – Krzyżacy nawet zmieniali bieg rzek i doprowadzali specjalnie do swoich miast sztuczne ciekły na potrzeby młynów, jak np. w Toruniu czy Malborku. Dopiero gdy nie można było ułożyć młyna wodnego, a było zapotrzebowanie na

mąkę, stawiano wiatraki – opowiada dr Brykała.

Geograf podkreśla, by dbać o zachowanie młynów. – Młyny to nasze lokalne dziedzictwo kulturowe. Świadczą o przeszłości, o drodze, jaką przeszedł człowiek na drodze postępu technicznego. Zachować należy nie tylko sam budynek młyna, ale właśnie cały układ przestrzenny wokół niego – uważa.

Jest też inny, nie mniej ważny – bo praktyczny aspekt zachowania młynów – mówi naukowiec, według którego zachowanie krajobrazów młyńskich może się przyczynić do ochrony zasobów wodnych. – W dobie zmieniającego się klimatu i coraz większych obaw o zasoby wodne, warto spojrzeć właśnie na krajobrazy młyńskie. To tam powstawały stawy, które z czasem najczęściej dzieliły los samych młynów. Wiele z nich już dawno nie istnieje. A przecież to nic innego, jak retencja i zatrzymywanie wody w zlewniach, czyli coś, o czym ostatnio tak głośno mówimy – mówi.

Stawy przy młynach były potrzebne po to, aby w okresach niskiego stanu wody mogły one bez przerwy funkcjonować.

PAP – NAUKA W POLSCE

P R O M O C J A

P L E B I S C Y T



Jesteś aktywnym i prężnie działającym Sołtysem? A może Twój Sołtys taki jest?

Zgłoś siebie albo swojego kandydata do plebiscytu.

OBWIESZCZENIE
PREZYDENTA MIASTA LUBLIN

w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Na podstawie art. 11f ust. 3, 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2018 r., poz. 1474 ze zm.), oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2020 r., poz. 256 t.j.),

zawiadamiam, że na wniosek złożony przez:

**Prezydenta Miasta Lublin reprezentowanego przez
Dyrektora Zarządu Dróg i Mostów w Lublinie**

**zatwierdzono projekt budowlany i wydano decyzję
nr 338/20
o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej:**

rozbudowa drogi powiatowej nr 2392L ul. Sławinkowskiej polegająca na budowie dodatkowej jezdni wraz z przebudową sieci elektroenergetycznej nN, budową oświetlenia drogowego, przebudową przyłącza wodociągowego oraz wycinką drzew na działkach:

1. W LINIACH ROZGRANICZAJĄCYCH INWESTYCJI

pod rozbudowę drogi powiatowej nr 2392L – ul. Sławinkowskiej	
Obręb 31	
ark. 1	2
ark. 2	2/3, 14/3, 15/3

2. POZA LINIAMI ROZGRANICZAJĄCYMI TEREN INWESTYCJI

pod przebudowę sieci uzbrojenia terenu	
Obręb 31	
ark. 2	14/4

pod przebudowę zjazdów	
Obręb 31	
ark. 2	14/4, 15/4

Z treścią decyzji nr 338/20 z dnia 26 marca 2020 r., zapoznać się można w Wydziale Architektury Budownictwa Urzędu Miasta Lublin przy ul. Wieniawskiej 14 (X piętro, pok. 1000, tel. 81-466-22-41), w godzinach pracy Urzędu. W związku z powyższym informuję, że zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego, zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia, tj. od daty ukazania się obwieszczenia na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Lublin, na stronie internetowej Urzędu oraz w prasie lokalnej.

Stronom postępowania przysługuje prawo do wniesienia odwołania do Wojewody Lubelskiego za pośrednictwem Prezydenta Miasta Lublin, w terminie: dla wnioskodawcy 14 dni od dnia otrzymania decyzji, dla pozostałych stron 14 dni od dokonania zawiadomienia o jej wydaniu.

in955

BIZNES I FINANSY

POŻYCZKA gotówkowa, Lublin,
Tel 81 534 90 70 RRSO 32,01 %

032220L01-A

HANDEL

SPRZEDAŻ

GARAŻE blaszane wzmocnione ,
bramy garażowe, kojce dla psów.
Transport, montaż gratis - cały
kraj, raty! www.konstal-garaze.
pl, tel. 604-397-105, 81/440-
51-08, 84/539-81-91.

036020L01-A

MOTORYZACJA

**ZŁOMOWANIE
i SKUP
POJAZDÓW**

- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- pojazdy odbieramy własnym transportem
- wydajemy zaświadczenia o zezłomowaniu pojazdu
- prowadzimy sprzedaż części samochodowych

605 312 552

ZŁOM-WTÓR
KRAŚNIK, ul. Kolejowa 58
tel. 81 8252206
kom. 730 555 000
kom. 607 368 909
www.zlom-wtor.pl

p2710

SPRZEDAM tanio mercedesy
815 i 15-18, stan dobry. Tel.
608-38-55-44.

041920L01-A

NAPRAWY

TELEWIZORY, magnetowidy,
wieże, anteny satelitarne,
instalacje antenowe, darmowa
telewizja cyfrowa, kamery i
aparaty cyfrowe. Dojazd gratis,
gwarancja, solinie, tanio. Tel.
81/740-42-82, 601-237-374.

235919L01-A

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁKI

SPRZEDAM działkę budowlaną
1000 mkw, Osmolice I, tel.
603073944

043820L01-A

PRACA

STOLARZ lub do
przyłączenia, z
zakwaterowaniem,
Mirzec,
tel.697418394.

049220L01-A

FIRMA Radpol poszukuje
pracowników na stanowisko
operator maszyn. Praca w
Kolonii Prawiedniki. Kontakt +48
59 300 3112

039420L01-A

DIAGNOSTĘ laboratoryjnego z
uprawnieniami serologicznymi
zatrudni SP ZOZ w Hrubieszowie.
Tel. 84/ 696-32-96.

040520L01-A

USŁUGI

**PRANIE PIERZA, WYRÓB KOŁDER
I PODUSZEK Z PUCHU, PIERZA,**

**ANILANY. RENOWACJA I
PRZERÓBKPI PIERZYN. PIERZE OD
KAŻDEGO KLIENTA CZYŚCIMY
OSOBNO. LUBLIN, BURSACKI 15 A
W GODZ. 10-16, TEL.
81/7472512, 661279497.**

044719L01-A

**DOCIEPLANIE BUDYNKÓW
SZYBKOTANIO SOLIDNIE 502
053 214**

002920L01-A

BUDOWLANE

HYDRAULIKA, gaz, glazura,
elektryka. Remonty
kompleksowo-wykończeniowe,
adaptacja pomieszczeń, płyty
g-k, usługi z dofinansowania
przez PEFRON za
pośrednictwem MOPR, tel. 501-
035-412.

019920L01-A

DOCIEPLENIA budynków,
elewacje - kompleksowo, tel.
506-123-602, 506-123-604.

036320L01-A

ZDROWIE

APARATY SŁUCHOWE

**APARATY SŁUCHOWE
dobór, sprzedaż, serwis
na miejscu, refundacje,
wizyty domowe, raty,
FIRMA MEDIKA JERZY
KAPITAN, LUBLIN, ul.
Nowowiejskiego 2a,
LUBARTÓW, ul. Cicha
19, KRASNYSTAW, ul.
Browarna 6, 81/473-
54-01, 668-277-760**

247019L01-A

**Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej
„Metalowiec” w Kraśniku**

**ogłasza przetarg
na wykonanie prac remontowych
w zasobach Spółdzielni**

- Oferty należy składać w sekretariacie Spółdzielni do 20-04-2020 r. do godz. 8.30.
- Otwarcie ofert w dniu 20-04-2020 r. o godz. 9.00
- Specyfikacja do pobrania ze strony www.sm-metalowiec.com.pl
- **Przedmiotem zamówienia jest remont elewacji, podestów, nawierzchni z kostki, klatek schodowych.**
- Wysokość wadium łącznie: 6100,00 zł.
- Bliższe informacje można uzyskać w siedzibie Spółdzielni, tel. 081 825 36 24, 081 825 36 25.

in963



NEKROLOGI
KONDOLENCJE
PODZIĘKOWANIA

na dzień następnym
można zamawiać do 15.00

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820

lub
e-mail:
reklama@dziennikwschodni.pl

n1_w_2x4

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI
POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Poglębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

**KOMPLEKSOWE
USŁUGI
POGRZEBOWE**
www.puk.lublin.pl
Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83
Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

dziennik Wschodni.pl
NAJCZĘŚCIEJ
ODWIEDZANY
PORTAL
W WOJEWÓDZTWIE
LUBELSKIM
2 111 455
unikalnych użytkowników
15 600 029
odstón
115 715
polubień na facebook.com
dajemy Wam słowo
www.dziennikwschodni.pl
* Źródło: Google Analytics styczeń 2020 r.

Ciągle uczymy się tej ligi

ROZMOWA z Maciejem Kołodziejczykiem, trenerem I-ligowych siatkarzy LUK Politechnika Lublin

Rozgrywki KRISPOL 1. Ligi zostały przedwcześnie zakończone. Siatkarze LUK Politechniki zajęli trzecie miejsce. Prowadzona przez trenera Macieja Kołodziejczyka drużyna okazała się gorsza tylko od faworytów: Stali Nysa i BBTS Bielsko-Biała.

• **Debiutancki sezon na zapleczu PlusLigi z pewnością zaliczy pan do udanych.**

– Z pewnością jest to nasz wielki wspólny sukces. Przed sezonem miejsce na podium wzięlibyśmy w ciemno. Teraz, kiedy znamy już końcowe rozstrzygnięcia, odczuwamy pewien niedosyt. Wywalczyliśmy trzecią lokatę, można powiedzieć, że „aż” albo „tylko”. Ostatnie stwierdzenie nie jest przejawem naszej pychy. Sezon zakończony został przed ostatnią kolejką sezonu zasadniczego. Na koniec mieliśmy grać w Tomaszowie Mazowieckim z Lechią. Byliśmy solidnie zmotywowani, wygrana dawała nam drugie miejsce na podium. Wyprzedzaliśmy BBTS.

• **Już po kilku kolejkach pierwszej rundy okrzyknięci zostaliście rewelacją rozgrywek.**

– Po słabszym początku weszliśmy na swój poziom gry i wyznaczaliśmy sobie zadanie utrzymania go w każdym kolejnym spotkaniu. I jeśli tylko wychodziliśmy na boisko z takim właśnie nastawieniem efekty były widoczne. Przywołajmy wygrane z BBTS, Gwardią Wrocław czy na koniec mi-



FOT. JAROSŁAW CZĘPIŃSKI

nionego roku ogranie w hali w Lublinie niepokonanego lidera Stali Nysa 3:2. Z kolei kiedy koncentrowaliśmy się na przeciwniku, nie powiększaliśmy naszego dorobku. Tak było w meczach wyjazdowych z AZS AGH Kraków czy z ZAKSĄ Strzelce Opolskie.

• **Mieliście też lekki kryzys...**

– To był bardzo ciężki styczeń. Przed każdym spotkaniem wiedzieliśmy jednak jaka jest nasza wartość, co

potrafimy. Wiedzieliśmy, że ot tak nie zapomina się gry w siatkówkę i nie gubi umiejętności wygrania. Przełamanie nastąpiło w transmitowanym przez telewizję meczu w Lublinie z MCKiS Jaworzno. Wygraliśmy 3:1 i znowu ruszyliśmy do przodu. Cały czas uczyliśmy się tej ligi.

• **Daliście sobie też radę w sytuacji kryzysowej, kiedy z powodu kontuzji wypadł wam ze składu podstawowy libero Rafał**

Cabaj. Japończyk Sho Takahashi okazał się godnym zastępcą.

– Na pewno nas nie zawiodł. Szybko wkomponował się do drużyny i nasza pewność w odbiorze i obronie ponownie wzrosła. Wszyscy pamiętamy jak trudno było prowadzić treningi oraz grę bez nominalnego libero. Musieliśmy kombinować w ustawieniu.

• **Wasze dobre wyniki przyciągały na trybuny coraz więcej kibiców.**

– Projekt powrotu wielkiej siatkówki do Lublina, na razie na poziomie I ligi, został wprowadzony w życie. Władze klubu włożyły wiele starań w jego mądre funkcjonowanie. Kibice w regionie zaczęli wypełniać trybuny hali MOSiR przy al. Zygmunto-wskich.

• **Przed drużyną teraz okres roztrenowania, który w obecnej sytuacji jest praktycznie niemożliwy...**

– Wciąż czekamy, co będzie dalej. Chcemy się zobaczyć w hali w okresie roztrenowania, ale na razie nie możemy tego zrobić.

• **Koniec sezonu to również czas budowy składu na kolejne rozgrywki. Osoba trenera też jest bardzo ważna. Zostaje pan w drużynie na przyszły rok?**

– Umowy z klubem mamy do połowy maja. Co do mnie, na konkrety przyjdzie czas niebawem. Nadal chciałbym prowadzić zespół. Zobaczymy jednak, jak potoczą się rozmowy z zarządem klubu.

ROZMAWIAŁ JAROSŁAW CZĘPIŃSKI

Historyczny sukces Padwy

I LIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH W związku z decyzją Związku Piłki Ręcznej w Polsce o wcześniejszym zakończeniu sezonu 2019/2020 trzy zespoły z naszego regionu poznały końcowe rozstrzygnięcia. Najwyżej sklasyfikowana została MKS Padwa Zamość, która stanęła na najniższym stopniu podium. Na piątej pozycji rozgrywki zakończył AZS AWF Biała Podlaska, a na 11. rezerwy Azotów Puławy

Dla zamościan to wielki sportowy sukces. Przed rozpoczęciem sezonu trener Marcin Czerwonka zapowiadał ambitny plan poprawienia wyniku z minionych rozgrywek. Przypomnijmy, że przed rokiem w I-ligowym debiucie jego podopieczni zajęli piąte miejsce. – Nie wypada nam zawieść naszych wiernych kibiców i uplasować się niżej. Chcemy się rozwijać i dlatego marzymy o zakończeniu ligi na miejscu wyższym niż piąte – mówił wówczas zamojski szkoleniowiec.

Wobec przedwczesnego zakończenia obecnego sezonu MKS Padwa Zamość zajęła trzecie miejsce w grupie C I ligi. To największy sukces klubu w historii. Po reaktywacji w Padwie cztery lata temu sekcji seniorów przez dwa sezony drużyna rywalizowała w II lidze kończąc rozgrywki awansem na wyższy poziom (rok 2018). Rok temu podopieczni trenera Czerwonki zakończyli występy na piątej lokacie. – W obecnej sytuacji taka decyzja związku jest najrozsądniejszym rozwiązaniem. Zawodnicy, trenerzy i kluby nie mogli czekać w nieskończoność. Bardzo cieszymy się z miejsca na najniższym stopniu podium. Jest to nasz najlepszy wynik w historii. Z drugiej strony jednak odczuwamy pewien niedosyt. W terminarzu mieliśmy jeszcze

mecze z drużynami z czołówki: prowadzącym KPR Legionowo, drugim Czுவąwem Przemyśl, czwartym AZS UJK Kielce oraz piątym AZS AWF Biała Podlaska. Solidnie szykowaliśmy się na starcia z tymi drużynami. Wcale nie uważamy, że bylibyśmy gorsi od drużyny z Legionowa czy innych ekip. Sezon był krótszy niż inne ale uważam, że małymi krokami idziemy do przodu.

Na piątej pozycji rozgrywki zakończył AZS AWF Biała Podlaska. Na przedostatniej sklasyfikowanej zostały rezerwy Azotów Puławy. Dla puławian był to również debiut na poziomie I ligi. Decyzją ZPRP żadna drużyna z trzech grup I ligi nie została zdegradowana. Natomiast mistrzowie czterech grup II ligi wywalczyli awans na wyższy szczebel rozgrywkowy. W tym gronie znalazły się: debiutant Szczypiorniak Gorzyce Wielkie, Wisła Sandomierz, MKS Grudziądz i KS Uniwersytet Radom. Z kolei o wejście do PGNiG Superligi powalczą mistrzowie trzech grup I ligi: Ostrovia Ostrow Wielkopolski, MKS Nielba Wągrowiec i KPR Legionowo (grupa naszych zespołów). Odbędzie się to podczas turnieju barażowego, którego termin nie jest jeszcze znany. Tylko jego zwycięzca, po spełnieniu wymogów licencyjnych, otrzyma prawo gry w lidze zawodowej. **(GROM)**

Zbrojenia w Lubinie

SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH Metraco Zagłębie Lubin buduje skład na przyszły sezon. Miedziowe chcą zdetronizować MKS Perłę Lublin

W 2021 r. minie 10 lat od jedynego w historii tytułu mistrza Polski dla klubu z Lubina. Przypomnijmy, że wówczas Zagłębie we własnej hali pokonało w piątym spotkaniu finałowej serii SPR Lublin 31:30. Od tamtej pory Zagłębie musiało zadowalać się już niższymi pozycjami, a tytuł trafiał 7 razy do Lublina i 2 razy do Gdyni.

W Lubinie najwidoczniej chcą zakończyć fatalną serię, bo mocno zabrali się do budowy nowej drużyny. Pierwszym ogłoszonym transferem było pozyskanie Patrycji Świerżewskiej. 24-latką miniony sezon spędziła w norweskim Byassen Trondheim. Wystąpiła tam w 24 meczach ligowych i zdobyła 77 bramek. Dało to Byassen trzecie miejsce w miejsco-

wej ekstraklasie. W EHF Cup z kolei zdobyła 11 bramek, ale klub z Trondheim udział w tym pucharze zakończył na trzeciej rundzie eliminacyjnej. Z Metraco związała się dwuletnim kontraktem. – Bardzo się cieszę, że mogę być częścią tak utytułowanego klubu, z którym chce zdobyć mistrzostwo Polski. Jestem podekscytowana walką o złoto w przyszłym sezonie i zrobię wszystko, by pomóc Zagłębiu osiągnąć ten cel – mówi klubowej stronie Patrycja Świerżewska.

Jeszcze większym hitem jest jednak zaangażowanie przez Metraco Zagłębie Joanny Drabik. Przypomnijmy, że kołowa reprezentacji Polski przez wiele lat grała w Lublinie, z którym sięgała po największe sukcesy, w tym Challenge Cup. Ostatnie dwa sezony spē-

dziła jednak w węgierskim Siofok KC, z którym wywalczyła srebrny medal mistrzostw Węgier. Rok wcześniej w barwach Siofok była natomiast trzecia w miejscowej ekstraklasie, a także triumfowała w Pucharze EHF – Asia to klasa sama w sobie. To czołowa, żeby nie powiedzieć najlepsza, zawodniczka na swojej pozycji. Rozmawialiśmy z nią, zanim trafiła do Lublina, wówczas się nie udało. Teraz trafi do nas z ligi węgierskiej i na pewno wpłynie na poziom gry Metraco Zagłębia w jak najlepszym wydaniu – zapewnia na łamach klubowego portalu Bożena Karkut, trener Metraco Zagłębia Lubin.

Wzmocnienia planuje inny zespół z województwa dolnośląskiego, KPR Gminy Kobierzycy. Z brązowym

medalistą mistrzostw Polski łączone są Zuzanna Ważna i Małgorzata Buklarewicz, które ostatnio grały w Zagłębiu, a także Małgorzata Stasiak z Perły Lublin.

Nadal nie jest znany kształt żeńskiej Superligi w przyszłym sezonie. Rozgrywki zostały przedwcześnie zakończone, a rywalizację w swoich grupach pierwszej ligi wygrały SPR Sambor Tczew i Korona Handball Kielce. Komunikat wydany w ostatnich dniach przez Związek Piłki Ręcznej w Polsce mówi o barażu pomiędzy tymi ekipami. Jego termin na razie jednak nie jest znany.

KAMIL KOZIOL

Hitem transferowym jest jednak zaangażowanie przez Metraco Zagłębie Jo-

anny Drabik
FOT. ARCHIWUM



KRAJ I ŚWIAT

Kuba przejmie Wisłę Kraków

Jakub Błaszczykowski, Tomasz Jążdżyński i Jarosław Królewski zostaną nowymi właścicielami Wisły Kraków SA. Przejęcie przez nich piłkarskiej sekcji Białej Gwiazdy ma zostać sfinalizowane w ciągu tygodnia. Klub z Reymonta 22 poinformował o tym 1 kwietnia, ale to nie primaaprilisowy żart. We wtorek 31 marca Wisła SA i Towarzystwo Sportowe „Wisła”, które formalnie jest właścicielem piłkarskiej spółki, porozumiały się w sprawie warunków korzystania przez Wisłę SA z nazwy „Wisła” i historycznego herbu klubu. Znaki te są zastrzeżone przez TS. TS „Wisła” jest właścicielem piłkarskiej sekcji klubu od sierpnia 2016 roku, gdy przejęło akcje od Jakuba Meresińskiego. W grudniu 2018 roku stowarzyszenie z Marzeną Sarapatą na czele, która łączył oba podmioty unią personalną, próbowało sprzedać piłkarską Wisłę Vannie Ly i Matsowi Hartlingowi. Niedoszłe przejęcie klubu przez inwestorów z Kambodży i Szwecji doprowadziło do największego kryzysu w 112-letniej historii Białej Gwiazdy.

Žilina w stanie likwidacji

MSK Žilina zostanie postawiony w stan likwidacji 1 kwietnia. Likwidacja klubu zostanie przeprowadzona z powodu niewypłacalności spółki. Žilina zajmuje aktualnie drugie miejsce w słowackiej ekstraklasie z dorobkiem 45 pkt w 22 meczach. Zawodnikami tego klubu są Jakub Kiwior i Dawid Kurminowski, a trenerem jest Pavol Stano niegdyś występujący w Polonii Bytom, Jagiellonii Białystok, Koronie Kielce, Podbeskidziu Bielsko-Biała i Bruk-Becie Termalce Nieciecza.

Puchar przed startem sezonu

Puchar Polski 2019/20 w piłce ręcznej tuż przed startem sezonu 2020/21, czyli najpewniej pod koniec sierpnia.. ZPRP podejmie próbę dokończenia rozgrywek zawieszonych z powodu pandemii koronawirusa. W rywalizacji pozostali ćwierćfinałiści (Azoty Puławy – Siódemka Miedź Legnica i NMC Górnik Zabrze – Zagłębie Lubin) oraz PGE VIVE Kielce i Orlen Wisła Płock, które miały dołączyć do zmagania w półfinale. Triumfatorów Pucharu Polski mieliśmy poznać najpóźniej do połowy maja – wówczas zaplanowano finał kobiet między Młynami Stożków Koszalin a Metraco Zagłębiem Lubin (16 maja w Gnieźnie) i mężczyzn (9 maja w Tarnowie).

Lotto (31.03)

6, 11, 17, 22, 42, 49.

Lotto Plus (31.03)

4, 11, 18, 32, 42, 43.

Multi Multi (1.04), godz. 14

11, 15, 21, 22, 23, 26, 32, 33, 34, 37, 43, 49, 54, 60, 69, 70, 73, 74, 75, 79. Plus 22.

Multi Multi (31.03), godz. 21.40

4, 9, 12, 15, 16, 18, 19, 21, 25, 29, 31, 32, 34, 37, 42, 47, 50, 58, 72, 74. Plus 72.

Mini Lotto (31.03)

13, 18, 19, 30, 36.

Ekstra Pensja (31.03)

3, 4, 14, 23, 27 – 1.

Ekstra Premia (31.03)

12, 15, 17, 24, 33 – 4.

Kaskada (1.04), godz. 14

2, 3, 5, 6, 8, 10, 12, 13, 15, 18, 19, 22.

Kaskada (31.03), godz. 21.40

1, 3, 4, 8, 9, 10, 13, 17, 19, 20, 23, 24.

Super Szansa (1.04), godz. 14

6, 7, 2, 3, 8, 2, 2.

Super Szansa (31.03), godz. 21.40

5, 6, 6, 7, 4, 7, 3.

Brzęczek też zarobi mniej

PIŁKA NOŻNA W ostatnich dniach zewsząd docierają informacje, że w dobie koronawirusa pensje futbolistów zostają obniżone, także sztabu trenerskiego reprezentacji Polski

Informację o tym, że trenerzy kadry narodowej zdecydowali się na obniżkę swoich pensji, przekazał Krzysztof Stanowski z portalu weszlo.com. Przez kolejne cztery miesiące członkowie sztabu szkoleniowego, otrzymywać będą wynagrodzenie nie niższe nawet o połowę. – Decyzję podjęliśmy wspólnie. Rozumiemy jaką jest sytuacja, że ludzie tracą firmy i pracę. Nikt nie widział w tym problemu – powiedział w rozmowie z „Przeglądem Sportowym” Radosław Gilewicz, który jest jednym z asystentów selekcjonera reprezentacji Polski, Jerzego Brzęczka.

Obecnie szkoleniowcy kadry nie mogą wykonywać swojej pracy. Niemal wszystkie ligowe rozgrywki w Europie są zawieszone i trenerzy nie mają możliwości podpatrywania formy obecnych lub potencjalnych kadrowiczów. I nie wiadomo kiedy taki stan rzeczy się zmieni. – Jesteśmy zawieszani w próżni, nie ma sensu dzwonić i rozmawiać o futbole, bo nikt nie wie, co się wydarzy. Eksperci powtarzają, że największa fala zaka-



FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

żeń nastąpi w kwietniu, dlatego nie ukrywam, że wszyscy mamy strach w oczach. Trudno myśleć o czymkolwiek innym – dodał Gilewicz.

Przypomnijmy, że „Biało-Czerwoni”, pod wodzą selekcjonera Jerzego Brzęczka mieli rozegrać w marcu dwa mecze towarzyskie – z Ukrainą i Finlandią. Te najpierw

miały odbyć się przy pustych trybunach, ale szybko zapadła decyzja o ich przełożeniu. Robert Lewandowski i spółka wedle harmonogramu mają nadrobić te zaległości w czerwcu, ale czy tak się stanie? – Zastanawiam się, gdzie w takiej rzeczywistości są terminy dla kadry? Gdyby sytuacja

się unormowała, a piłkarze wznowiliby rozgrywki, musieliby grać cały czas co trzy dni. Przyszłość jawi się jako abstrakcja – stwierdził Gilewicz.

Decyzje sztabu reprezentacji Polski muszą cieszyć władze Polskiego Związku Piłki Nożnej, bo dzięki temu będzie mógł udzielić wspar-

cia polskim klubom. W poprzednim tygodniu przedstawiono pakiet pomocowy, który zawierał między innymi bezpośrednie wsparcie finansowe dla zespołów ze szczebla centralnego i makroregionalnego, utrzymanie premii w systemie Pro Junior System, zwiększenie nagród w Totolotek Pucharze Polski.

To nie wszystko. W ostatnim czasie apel do piłkarzy przesłał Zbigniew Boniek. – Apeluję o zrozumienie trudnych czasów, jakie nadchodzą, a właściwie już nadeszły dla całego polskiego środowiska piłkarskiego. Nie dajcie się podzielić i nie ulegajcie demagogicznym podpowiedziom. Nerwy, niezadowolenie, prowokacje, klótnie, histeria – to wszystko odrzućcie. Zamiast tego postawcie na jedność, zrozumienie i solidarność Waszego środowiska. Stawiajcie na rozmowy, na dialog z mądrymi ludźmi, którzy mają pomysł na piłkarskie życie w tych czasach. Pokażcie kibicom, że dbacie o Wasz klub i jesteście gotowi na poświęcenia – napisał prezes PZPN.

Fot. Jerzy Brzęczek i pozostali trenerzy kadry narodowej zarobią w najbliższym czasie nawet o połowę mniej

Londyn żył wtedy normalnie

ROZMOWA z Adamem Kulikiem, pięściarzem Starej Szkoły Boksu Lublin oraz reprezentacji Polski

• Jako jedyny bokser z naszego regionu brał pan udział w sławnym londyńskim turnieju kwalifikacyjnym do Igrzysk Olimpijskich. Sławnym, ponieważ odbywał się w dobie epidemii koronawirusa i został nagle przerwany...

– Tak, ale w czasie turnieju naprawdę nie było czuć jakiegokolwiek strachu. Przyjechaliśmy do Londynu i wszystko wyglądało zupełnie normalnie. Ulice były pełne, a ludzie w większości przypadków chodzili bez maseczek. Zresztą nawet trenowaliśmy w sali, gdzie przebywali również członkowie innych ekip. Sytuacja zaczęła zmieniać się w momencie, kiedy podjęto decyzję o kontynuowaniu imprezy bez udziału publiczności. Tego samego dnia, ale wieczorem postanowiono przenieść imprezę.

• To dobra decyzja?

– Dla mnie to znakomita decyzja, bo wiem z kim będę boksował. Moim rywalem będzie Mahammad Abdullayev z Azerbejdżanu. Ta wiedza pozwoli mi



Adam Kulik (z prawej) razem ze swoimi trenerami – Władysławem Maciejewskim i Karoliną Michalczuk

FOT. FACEBOOK STAREJ SZKOŁY BOKSU LUBLIN

odpowiednio przygotować się do pojedynku. Ażer to dobry technicznie zawodnik, który dysponuje już sporym doświadczeniem. Mam jednak sporo czasu na poznanie jego słabych

i mocnych stron. Wracając do tematu przerwania turnieju w Londynie, to trzeba podkreślić, że ta decyzja nie jest najszcześniejsza dla zawodników, którzy przegrali swoje pierwsze walki.

Oni prawdopodobnie już nie dostaną kolejnej szansy na Igrzyska, zwłaszcza, że w Londynie organizatorzy zdążyli już rozdzielić część nominacji.

• Pan w tym sezonie

zmienił klub i trafił do Starej Szkoły Boksu Lublin.

– To była bardzo dobra decyzja, bo nasz klub rozwija się w imponującym tempie. Olbrzymia w tym zasługa Karoliny Michalczuk i Władysława Maciejewskiego. Mamą nową salę i dwa ringi. To idealne miejsce dla bokserów.

• Radzi pan sobie w dobie koronawirusa?

– Przez dwa tygodnie byłem w kwarantannie związanej z moim pobytem w Londynie. Spędziłem ją w Karlinie, u Mateusza Polskiego, mojego przyjaciela z reprezentacji. Nie nudziłem się i intensywnie trenowaliśmy w jego domu.

• Jak będzie wyglądał świat boksu po zakończeniu epidemii?

– Tego na razie jeszcze nikt nie wie. Wszystko zależy od daty zakończenia epidemii. W tej kwestii prognozy są bardzo różne. Praktycznie każdy ekspert ma swoje zdanie. Liczę jednak, że do normalności wrócimy już po wakacjach.

ROZMAWIAŁ KAMIL KOZIOL

PIŁKA NOŻNA W SKRÓCIE

Konkurs dla kibiców Motoru

Z okazji 70 rocznicy powstania klubu z Lublina Motor przygotował dla kibiców drugi jubileuszowy konkurs. Tym razem trzeba odpowiedzieć na pytanie: z jakimi drużynami żółto-biało-niebiescy rywalizowali w pucharze Intertoto i jakie odnieśli w nim wyniki? Odpowiedzi należy wysłać do piątku, 3 kwietnia (do godz. 12) na adres mailowy: konkurs@motorlublin.eu. W wiadomości trzeba jednak podać także swoje dane: imię i nazwisko. – Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi po minięciu zagrożenia epidemicznego. Spośród wszystkich osób, które odpowiedzą poprawnie na konkursowe pytania, piłkarz naszego klubu dokona losowania. Pięć pierwszych wylosowanych przez niego osób otrzyma od nas zestaw kibica. Video z losowania opublikujemy w stosownym czasie na naszym facebooku. Odbiór nagród będzie możliwy dopiero po publikacji nagrania, o czym poinformujemy w jego treści oraz w wiadomościach prywatnych – informuje klub z Lublina.

Baraże we wrześniu

UEFA zdecydowała, że baraże o awans do mistrzostw Europy najwcześniej zostaną rozegrane we wrześniu. Przypomnijmy, że Euro zostało przeniesione na 2021 rok. Ciągłe trzeba było jednak wyłonić ostatnich uczestników imprezy. Nowy termin barażów ustalono na dni 3-8 września. A wezmą w nich udział: Bułgaria, Rumunia, Islandia, Węgry (dywizja A). Bośnia i Hercegowina, Irlandia Północna, Słowacja oraz Irlandia (dywizja B), Szkocja, Norwegia, Serbia, Izrael (dywizja C). Gruzja, Macedonia Północna, Kosovo, Białoruś (dywizja D).

(LUKISZ)

Woleliby wywalczyć awans na boisku

PIŁKARSKA IV LIGA Piłkarze lidera tabeli nadal ćwiczą indywidualnie i czekają na decyzje Polskiego Związku Piłki Nożnej odnośnie dokończenia sezonu 2019/2020. – Scenariusze są różne, dlatego robimy swoje i oczekujemy na wieści odnośnie rozgrywek – mówi Tomasz Bednaruk, trener Lewartu

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Do końca tego tygodnia zajęcia są już rozpisane. – Chłopaki ćwiczą w domu i na dworze, oczywiście zostawiłem wszystkim wolną rękę w realizacji zadań. Jesteśmy w kontakcie i rozmawiamy przede wszystkim z kapitanem drużyny Michałem Budzyńskim. Wszyscy starają się ruszać, na ile to możliwe i wykonywać swoją pracę. Z wyjściem na powietrze może być w najbliższym czasie coraz trudniej, dlatego w niedzielę znowu poszukamy jakichś nowych sposobów na treningi w domu – dodaje szkoleniowiec ekipy z Lubartowa.

I wyjaśnia, że nie musi specjalnie sprawdzać, jak do zajęć podchodzą jego podopieczni. – Mamy naprawdę bardzo ambitny zespół. Każdy wie, że nie można siedzieć beczynnie, zwłaszcza gdyby udało się wznowić sezon. Wiem, że chłopaki mają swoją grupę na facebooku i wzajemnie się mobilizują, a do tego zdają sobie relacje z pracy, jaką wykonali. Ufam zawodnikom, bo dobrze ich znam i wiem, że każdy przyłoży się do ćwiczeń, na tyle, na ile jest to możliwe – przekonuje trener Bednaruk.

Do jego drużyny w zimie dołączyło oficjalnie trzech graczy. Krystian Żelisko i Konrad Szczotka zostali wypożyczeni z Wisły Puław. Z kolei Arkadiusz Maksymiuk, który także ostatnio



Lewart wyprzedza obecnie w tabeli drugą Włodawiankę o dwa punkty

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

był graczem Dumy Powiśla związał się z Lewartem 1,5 rocznym kontraktem. Za nowego piłkarza lidera tabeli można także uznać Jakuba Buczkę. 20-letni pomocnik był ostatnio wypożyczony z Motoru Lublin do Hetmana Zamość, ale druga z ekip zrezygnowała z jego usług. – Kuba jest już praktycznie naszym zawodnikiem, chociaż nie zdążył podpisać umowy. Uczestniczy w naszych zajęciach, a jak tylko uda się wznowić sezon na pewno dopełnimy wszelkich formalności. Podobnie wygląda sytuacja z młodzieżowcem, którego spraw-

daliśmy od wielu tygodni. Kluby doszły do porozumienia, ja widzę go w naszym zespole, a on także, jest zdecydowany na przenosiny do Lubartowa. Nie zdążyliśmy jednak oficjalnie potwierdzić tego transferu – wyjaśnia opiekun Lewartu.

Pojawiają się różne głosy odnośnie dokończenia rozgrywek. Wiadomo, że wiele zespołów chciałoby być w sytuacji Konrada Nowaka i spółki. W końcu ekipa z Lubartowa przewodzi tabeli IV ligi i jeżeli nie uda się już rozegrać ani jednego meczu, to w kolejnych rozgrywkach będzie wystę-

pować w III lidze. – Wiadomo, że gra się dla kibiców i każdy chciałby wywalczyć awans na boisku. To jednak wyjątkowa sytuacja, na którą nie mieliśmy żadnego wpływu. W zimie naprawdę solidnie pracowaliśmy. Do tego wzmocniliśmy skład i wydawało się, że forma z każdym tygodniem rośnie. Byliśmy przygotowani do walki w rundzie rewanżowej, ale wiadomo, że teraz piłka nożna schodzi na dalszy plan. Pozostaje nam jedynie czekać na decyzje Polskiego Związku Piłki Nożnej – zapewnia Tomasz Bednaruk.

KIEDY DECYZJE?

Na razie wszystkie rozgrywki w Polsce zostały zawieszone do 26 kwietnia włącznie. Kolejnych wieści z piłkarskiej centrali nie należy się jednak spodziewać w najbliższych dniach. – Myślę, że nic nowego nie będziemy mieli do przekazania przed 15 kwietnia. Może coś pojawi się w sprawie kontraktów zawodników zanim zapadną kolejne decyzje odnośnie rozgrywek. To oczywiście będzie uzależnione od tego, jaka będzie sytuacja w kraju i czy uda się opanować sytuację. Cały czas rozważane są jednak różne scenariusze i pojawiają się nowe pomysły – wyjaśnia Konrad Krzyszkowski, przewodniczący Wydziału Gier LZPN.

Chełmianka wybiera najlepszych piłkarzy

PIŁKARSKA III LIGA Klub z Chełma rozpoczął na swoim facebooku konkurs na jedenastkę XXI wieku. Chodzi o najlepszych piłkarzy, którzy zakładali biało-zieloną koszulkę w latach 2000-2020

Zabawa ruszyła w minioną niedzielę i potrwa do 26 kwietnia. Działacze wyjaśniają skąd wziął się pomysł. – Dlaczego jedenastka XXI wieku, a nie 65-lecia? Powód jest prosty. To jest zabawa skierowana do naszych kibiców korzystających z portalu społecznościowego. Ma ona związek z przerwą w rozgrywkach ligowych z uwagi na epidemię koronawirusa. Natomiast tuż przed obchodami Jubileuszu 65-lecia Chełmianki zostanie wybrana „Biało-Zielona Jedenastka 65-lecia”. Jej wybór zostanie dokonany przez Członków Kapituły składającej się z trenerów, działaczy i kibiców – wyjaśnia klub z Chełma.

W wyborze jedenastki XXI wieku mogą wziąć udział wszyscy kibice, którzy posiadają konto na facebooku oraz polubili profil Cheł-



mianki. Co tydzień będzie można wybrać najlepszych w poszczególnych formacjach. Trenerzy i działacze wybrali na razie: pięciu bramkarzy, 15 obrońców i 15 pomocników oraz ośmiu napastników. Od niedzieli trwa głosowanie na najlepszego bramkarza. W gronie pięciu wyróżnionych znaleźli się: Szymon Bisko, Bartłomiej Porzyc, Damian Drzewiecki, Sebastian Ciolek i Cezary Osuch.

Każdy uczestnik konkursu wybierze: jednego bramkarza, czterech obrońców, czterech pomocników oraz dwóch napastników. Głos

Kibice klubu z Chełma w najbliższym czasie będą mogli zająć się wyborem najlepszych zawodników ostatnich 25 lat

FOT. CHEŁMIANKA CHEŁM/FACEBOOK

będzie ważny tylko, kiedy zostanie podane imię i nazwisko piłkarzy oraz zostanie oddany w odpowiednim terminie. Na bramkarzy będzie można głosować do niedzieli, 5 kwietnia (do godz. 17.59). Głosowanie na obrońców będzie trwało od 5 kwietnia do 12 kwietnia, na pomocników w dniach 12-19 kwietnia, napastników w dniach 19-26 kwietnia, a na koniec na trenerów od 26 kwietnia do 3 maja.

Klub z Chełma przygotował też nagrody. – Dla kibiców, którzy wezmą udział w konkursie i poprawie wytypują 11-stkę XXI wieku (w każdym z pięciu etapów typując zawodników każdej formacji) przewidziane są nagrody niespodzianki w postaci gadżetów klubowych – informują biało-zieloni.

(LUKISZ)

KARTKA Z KALENDARZA

1800

premiera I symfonii
Ludwiga van Beethovena

1939

urodził się Marvin Gaye,
amerykański piosenkarz

1952

w Polsce ukazało się
pierwsze wydanie
tygodnika „Motor”

1970

premiera filmu „Jak
rozpętałem drugą wojnę
światową” w reżyserii
Tadeusza Chmielewskiego.
W roli głównej: Marian
Kociniak

1974

46. ceremonia wręczenia
Oscarów. W kategorii
najlepsza aktorka
zwyciężyła Glenda
Jackson („Miłość
w godzinach
nadliczbowych”),
a w kategorii najlepszy
aktor: Jack Lemmon
 („Ocalić tygrysa”)

1977

urodził się Nicki Pedersen,
duński żużlowiec, 3-krotny
indywidualny mistrz
świata

1978

amerykańska Stacja CBS
rozpoczęła emisję serialu
„Dallas”

1997

na Stadionie Śląskim
w Chorzowie Polska
zremisowała
bezbramkowo
z Włochami w meczu
eliminacyjnym do
Mistrzostw Świata

2009

w Sewilli otwarto metro

553,33

metra to wysokość wieży
CN Tower w Toronto. Jej
budowę zakończono 2
kwietnia 1975 roku

FOT. UBISOFT

Rayman do zagrania

GRAMY Dobrych, darmowych gier nigdy dość. Tym razem Ubisoft udostępnił za darmo grę Rayman Legends. Wystarczy zalogować się do swojego

konta Uplay i do 3 kwietnia dodać do niego grę, a już na zawsze będziemy ją mieli w swojej bibliotece.

Rayman Legends to wydane w 2013 roku bardzo sym-

patyczna i bardzo kolorowa platformówka.

Kierując poczynaniami tytułowego Raymana przemierzamy przeróżne poziomy w zaczaro-

wanym lesie i z pomocą dwóch kompanów (Globbox i Teensies) ratujemy świat.

Za grę odpowiada Michel Ancel, znany też z takich ty-

tułów jak Beyond Good & Evil i Raving Rabbids.

Gra jest dostępna także w polskiej wersji językowej.

Szczegóły na stronie store.ubi.com. (RAD)

Nowa kancelaria, nowe sprawy

DO ZOBACZENIA Drugi sezon serialu „Rozstania” autorstwa nagrodzonej BAFTA Abi Morgan



FOT. SISTER PICTURES/BBC FIRST

Nicola Walker i Stephen Mangan wcielają się w role przedstawicieli świata londyńskich prawników zajmujących się sprawami rozwodowymi.

Rodzina Defoe wraz z konkurencyjną firmą Noble & Hale powołuje firmę

Noble Hale Defoe, łącząc dawnych zaciekle rywali po tej samej stronie stołu. Po udanym zakończeniu fuzji Ruth zmuszona jest szukać nowego celu w życiu.

Hannah przeprowadza głośny rozwód jednej z najpopularniejszych brytyjskich

par. Prezentkerka telewizyjna Fi Hansen potrzebuje pomocy w wyrwaniu się z toksycznego małżeństwa z producentem muzycznym Richim Hansenem, który zamknął jej usta umową o zachowaniu poufności, kiedy była jeszcze młoda, niedoświadczona i dość naiwna. Sprawa wzbu-

dzi zainteresowanie mediów i wypromuje nową kancelarię na londyńskim rynku.

„Rozstania” to wielowymiarowy portret instytucji współczesnego małżeństwa, ukazujący historie, które znane są każdemu, jak nie z własnego doświadczenia, to z opowieści rodziny i znajomych.

W rolach głównych: Nicola Walker, Annabel Scholey, Deborah Findlay, Meera Syal, Stephen Mangan i Barry Atsma

Premiera drugiego sezonu serialu „Rozstania”: 22 kwietnia o godzinie 22:30 na kanale BBC First.

Singiel, fani i zagadki

MUZYKA Wczoraj Alan Walker wydał „Heading Home”, trzeci i ostatni singiel z najnowszej części swojej dyskografii, nazywanej „World of Walker”.

„Heading Home” to utwór nagrany z norweskim wokalistą Rubenem. Teledysk nakręcono w Kambodży, a wyreżyserował go Kristian Berg.

„Zaraz po wydaniu Faded w 2015 roku, zacząłem pracę nad nowym utworem, który roboczo nazwałem Heading Home. Wykonałem go na żywo tylko raz, ale pracowałem nad różnymi wersjami od tego momentu i nigdy żadnej nie wydałem. Tylko z powodu tego jednego wykonaniu, utwór stał się

szybką ulubioną utworów moich fanów. Wielu z nich prosiło mnie o jego wydanie, więc cieszę się, że wreszcie się udało. To ukłon dla tych Walkerów, którzy prosili mnie o tę piosenkę od lat – dlatego oprócz ukończonej wersji, zdecydowałem się także wydać oryginalne demo” - opowiada Alan Walker.

Kilka miesięcy temu Alan Walker powołał do życia projekt „Walker Excavations”. To wirtualne muzeum ora gra online, w której fani mogą poznawać tajemnicę World of Walker. Rozwiązując różne zagadki, fani mogą odkrywać kolejne szczegóły i nowe informacje o World of Walker. Więcej na experience.alanwalker.no.



FOT. SONY MUSIC POLAND